Nr 87. Kraków, Niedziela 16 Kwietnia 1899. Rocznik XVIII.

NOWA REFORMA

„Nowa Reforma“ wychodzi codziennie, z wyjątkiem niedziel i świąt uroczystych

Prenumerata wynosi:

	rocznie:	półrocznie:	kwartalnie:	miesięcznie
W miejscu	16 zł. w. a.	8 zł. w. a.	4 zł. w. a.	1 zł. 35 ct.
Na prowincyi, z przesyłką pocztową	20 „ „	10 „ „	5 „ „	1 „ 70 „
W Państwie Niemieckiem	24 „ „	12 „ „	6 „ „	2 „ — „
We Włoszech, Francyi, Anglii, Belgii, Szwajcaryi, Turcyi i innych krajach	28 „ „	14 „ „	7 „ „	2 „ 33 „

Pojedynczy numer kosztuje 8 ct., z przesyłką pocztową 10 ct.: — we Lwowie w Biurze dzienników A. Olszewskiego ul. Kilińskiego 2 i Plohna, ul. Karola Ludwika 9, do nabycia po 8 ct.

Prenumeratę przyjmuje się tylko na cały miesiąc.

Listy z pieniędzmi i *przekazy* pieniężne na prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) uprasza się nadsyłać *franco* do Administracyi *Nowej Reformy* w Krakowie. — *Listy reklamacyjne nieopieczętowane* nie podlegają opłacie pocztowej. — *Listów niefrankowanych* nie przyjmuje się. *Rękopisów nadsyłanych Redakcya nie zwraca.*

Adres Redakcyi i Administracyi: Ulica św. Jana Nr. 13.
Telefonu Nr. 41.

Prenumeratę przyjmują:

zamiejscową: Administracya *Nowej Reformy* i wszystkie urzędy pocztowe; **miejscową:** Administracya *Nowej Reformy*. — Magazyn nowości Fl. A. Grigara i Główna trafika w Rynku. — Agencya J. Hepcasa i A. Salomonowej, Plac Maryacki, 2. — Handel St. Karlińskiego, Sukiennice. — Handel Kretschmera, Rynek. — Handel J. Ekiera, ul. Karmelicka, 18. **Zamiejscową prenumeratę i ogłoszenia** przyjmują Biura dzienników: We **Lwowie** Ludwik Plohn, ul. Karola Ludwika 11. — W **Tarnowie** Józef Pisz. — W **Przemyślu** Heszeles. — W **Jarosławiu** Kryżanowski. — W **Wiedniu** pp. Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie nad Menem, Berlinie, Lipsku Bazylei i Wrocławiu). — A. Opelik, R. Mosse (także w Berlinie, Hamburgu, Monachium i Norymberdze.) — Hermann Goldschmiedt, M. Dukes, H. Schalek, J. Danneberg. — W **Paryżu** Société Mutuelle de Publicité A. Lorette, directeur, Rue Caumartin, 61.

Ogłoszenia (inseraty) przyjmuje Administracya za opłatą od miejsca wiersza drobnem pismem (petit), za pierwszy raz 10 ct., za każdy następny raz po 5 cent. — **Nadesłane** po 30 centów od wiersza za każdy raz. — **Nekrologia** po 15 ct. od wiersza. — **Głosy publiczne** po 50 ct. od wiersza. — **Załączniki** do *Nowej Reformy* (prospekty, cyrkularze, ogłoszenia itp.) przyjmuje się za cenę 1 zlr. od 100 egzem. dla zamiejscowych, a 50 ct. od 100 egzem. dla miejscowych prenumerat. Należytość uprasza się **nadsyłać** nadesłać przekazem pocztowym

Kraków, 15 kwietnia.

Książę-arcybiskup kardynał dr Gruscha wydał list pasterski przeciwko antikatolickiemu ruchowi, odbywającemu się pod hasłem *„Los von Rom!“* i nakazał, aby list ten odczytano w kościołach w drugą niedzielę po Wielkiejnocy.

Książę-arcybiskup powołuje się na ostatnią wiedeńską konferencyę biskupów i przemawia nietylko w swojem, ale i w imieniu swych biskupów sufraganów.

Na wstępie arcybiskup zaznacza, że jego słowo pasterskie nie jest słowem skargi, obawy lub troski, lecz słowem zachęty i nauki dla chwiejnych i niezdecydowanych.

Następnie zbija zarzuty, podnoszone przez tych, którzy agitują pod hasłem *„Los von Rom“* przeciwko kościołowi katolickiemu. Mówią oni, że kościół rzymsko-katolicki nie jest narodowym. To prawda i nieprawda: nie jest narodowym o tyle, że Chrystus ustanowił go dla wszystkich ludów i narodowości; ale narodowym jest w tem znaczeniu, że każdą narodowość otacza miłością, i wszystkie narody wyprowadził z nocy pogaństwa i barbarzyństwa na światło cywilizacyi.

Zarzucają kościołowi, że sprowadza zastój, i winią kościół za nieszczęścia, jakie spotykają ludy katolickie. Ale nieszczęścia te spadły na ludy wtedy właśnie, kiedy odsunęły się od wiary.

Zarzucają, że nie wszyscy kapłani odpowiadają swemu powołaniu, a niektórzy dają nieraz zgorszenie złym przykładem. Ale czyż za ułomne jednostki można winić sam kościół? Zresztą oszczercy przesadzają liczbę tych ułomnych kapłanów.

Przedewszystkiem zaś — powiada kardynał Gruscha — ten zbrodniczy okrzyk *„Los von Rom!“* odnosi się do papieża rzymskiego. Kardynał przypomina znaczenie papiestwa, które istnieje od początku chrześcijaństwa i pomimo wszystkiego trwać będzie do końca świata.

Arcybiskup wiedeński nazywa papieża najwznioślejszem i największem zjawiskiem na świecie, nauczycielem kościoła i kończy temi słowy:

„Bracia! Stójcie wytrwale przy wierze; stójcie wytrwale przy kościele, który zlewa na was błogosławieństwa w walkach i cierpieniach życia! Stójcie wytrwale przy naszym Ojcu świętym w Rzymie! Otoczony tylu nieprzyjaciółmi, w tak sędziwym wieku, kieruje on, pełen mądrości i łagodności, nawą kościoła, jak sternik na wzburzonem morzu. Nie rańcie jego ojcowskiego serca, i tak już ciężkiemi przejściami doświadczanego; ale raczej uradujcie je waszą dziecięcą miłością. Wraz z nami dziękujcie Panu Bogu, że w ostatnim czasie tak cudownie uratował go z ciężkiej choroby i zanoście do Boga modły, aby dni jego przedłużył i pozwolił mu widzieć pokój kościoła!“

Dzisiejszy telegram z Petersburga donosi, iż urzędowy dziennik rosyjski *Prawit. Wiestnik* stwierdza fakt istnienia zaburzeń pośród studentów uniwersytetu petersburskiego i innych zakładów naukowych. Prasa rosyjska o tych ponownych zaburzeniach milczała uparcie, skutkiem zakazu cenzury, a rządowy dziennik także nie podawał żadnych wiadomości. Dzisiaj dopiero potwierdzono urzędownie fakta, o których nasz korespodent petersburski donosił w korespondencyi z 10 kwietnia, zamieszczonej we wczorajszym naszym numerze.

Jak dokładnie korespondent nasz przedstawił usposobienie kształcącej się młodzieży rosyjskiej, najlepszym tego dowodem, że i *Praw. Wiestnik* musiał przyznać, wbrew poprzednim urzędowym doniesieniom, iż „ogromna większość“ studentów nie uległa jeszcze w walce z władzami. Pomimo wniesienia podań o ponowne przyjęcie, studenci nie złożyli broni: wnieśli podania, aby nie tracić roku szkolnego, ale wywalczyć pragną dla siebie warunki godnego istnienia w ciągu studyów uniwersyteckich. Dlatego domagają się zmiany statutów uniwersyteckich w tym duchu, aby studenci nie byli narażani na maltretowanie ze strony policyi. Ruch ten ogarnia obecnie także fachowe szkoły wyższe, w których chwilowo zapanował był już spokój, mianowicie: instytut technologiczny, instytut górniczy i leśny.

Prawit. Wiestnik nie przytacza żadnych bliższych szczegółów o tych nowych zaburzeniach, stwierdza tylko, zgodnie z tem, co pisał i nasz korespondent, że pośród studentów ścierają się dwie partye: umiarkowana i radykalna, a partya radykalna musi być dość liczną, skoro, według świadectwa urzędowego dziennika, zdołała sterroryzować umiarkowanych.

Jakich środków władze rosyjskie użyć zamierzają, aby zapobiedz dalszym zaburzeniom, nie wiadomo. Zdaje się jednakże, że rząd nie jest obecnie skłonnym do ustępstw, gdyż *Prawit. Wiestnik* zapowiada, że wszyscy studenci, którzy nie poddadzą się bezwarunkowo przepisom władz, traktowani będą z całą surowością prawa. Zapowiedź ta zapewne podrażni tylko młodzież, a nie przyczyni się do uspokojenia umysłów.

Jak mówią, z samego uniwersytetu petersburskiego ma być wydalonych 400 studentów, z moskiewskiego znacznie większa liczba. Aresztowania studentów w Petersburgu nie ustają.

Listy z zaboru rosyjskiego.

Warszawa, 2 kwietnia.

(Kowalewskij. — Urzędowy bal w Opocznie. — Unita Jan Byczuk. — Zsyłka do Rosyi i w Kieleckie.)

O ciekawym wypadku donoszą z Lublina. Tamtejszy prezes sądu, Kowalewskij, ma syna, aplikanta sądowego. W październiku roku przeszłego dawała w Lublinie przedstawienia trupa małoruska. Jednej z aktorek publiczność rosyjska — niestety, jest jej już tam bardzo dużo z urzędników i oficerów — postanowiła dać upominek: pugilares napełniony pieniądzmi. Podarek miał doręczyć jakiś generał. Podczas przedstawienia, przed uroczystą chwilą, generałowi zachciało się pić. Poszedł do bufetu, pragnienie zaspokoił, a przy płaceniu, przejęty do głębi ważnością chwili, która go czekała, więc roztargniony, wyjął oba pugilaresy: swój własny, prywatny, i składkowy, publiczny; zapłaciwszy, pierwszy schował, drugi zostawił na stole i wybiegł. Za chwilę wrócił po zgubę, ale już jej nie znalazł. Rzucił podejrzenie na bufetową. Ta poradziła zamiast gniewu — spokojne poszukanie zguby między obecnymi w bufecie. Generał usłuchał dobrej rady. Jednym z obecnych był ów syn Kowalewskiego, i, w kieszeni Kowalewskiego syna znalazł się pugilares. Gdyby nie dziwna jakaś usłużność jakiegoś pana Zdzisława Piaseckiego, który przyjaznem upomnieniem wymógł na złodzieju dobrowolny zwrot pugilaresu, etyka młodego praktykanta zajaśniałaby w całym blasku i nie poradziłby już na nią żaden sąd Hermanowski, żadne plecy, dygnitarze, zasługi, nie poradziłaby cała potęga rosyjska.

Generał, odzyskawszy zgubę, nie dbał już o złodzieja. Także etyka Kowalewskij wyszedł cało. Czemużby z czasem nie miał zostać dyrektorem moralności w tej czystej, pobożnej, żyjącej zawsze Bogiem i prawem, świętej Rosyi? Zaprawdę, gdy się pomyśli, że ten sam rząd, który fanatyka, człowieka idei, opętanego przez dobre anioły, jakby powiedział Słowacki o ks. Białkiewiczu, skazuje na wieczny Sybir, a złodziejom na urzędach kwitnąć pozwala, spostrzega się dopiero całą ohydę rządzącego nami systemu. Do wszystkich nienawiści i uprzedzeń, do stronniczości i niesprawiedliwości, do stale ciążącego na wszystkich domniemania buntu i tego wreszcie straszliwego znieczulenia moralnego, przybywa jeszcze nepotyzm, przybywa grzeczna co najmniej wyrozumiałość na złe, dlatego tylko, że tego dopuścił się Rosyanin.

„Porządek administracyjny“ zmiata wciąż ludzi najniewinniejszych. Fałszywy raport, przywidzenie, podejrzenie, wyższa jakaś gorliwość, nienawiść wreszcie ks. Imeretyńskiego do Polaków, dziś już panująca w całym blasku, wydają coraz to nowe ofiary. Oko wielkorządcze wszędzie dostrzega i ściga ducha przeciwpaństwowego — nawet na balach.

Oto niedawny wypadek we wsławionem przez Hermana Opocznie. Rosyanie mają zwyczaj na swoją gwiazdkę, którą nazywają *Ełka* (jodła) a obchodzą już po Nowym Roku, wyprawiać uroczyste bale. *Warsz. Dniewnik* rok-rocznie z takiego festynu w Warszawie podaje wzruszające sprawozdania. W tym roku właśnie następca Hermana w Opocznie wyprawił bal składkowy, po pięć rubli od rodziny. Z obowiązku balować musieli wszyscy urzędnicy, w ich liczbie i na mizernych posadkach jeszcze trzymani, Polacy, nawet lekarze, miejski i powiatowy. Zaproszenia z utajoną groźbą: „Nie waż się odmawiać, bo cię prześladować będę“, otrzymali znamienitsi miejscowi i zamiejscowi, wiejscy obywatele. Wielu usłuchało tego utajonego rozkazu: zebranie było liczne.

Rosyanie z całemi rodzinami stawili się wszyscy. Zaczęła się zabawa. Jakiś urzędowy Fikalski objął ster i dał do tańców komendę rosyjską. Nawet w tak niepaństwowej sprawie, jak taniec, nie uszanowano naturalnej drażliwości Polaków, którzy stanowili przecież większość publiczności balowej. Gdy wesoła zabawa zaczęła się już stawać smutną, a przy rosyjskim jej stylu ścisk i zaduch same wabiły za próg, napowrót do domu, obaj lekarze, ludzie poważni, nie tańczący, sądząc, że dostatecznie już stwierdzili swą wiernopoddańczość parogodzinną obecnością na balu, około północy opuścili zebranie. Uczynili to jak najciszej; nie chcieli nawet gospodarza pożegnaniem niepokoić. Ale gospodarz spostrzegł wnet ich nieobecność i zamarkował ją sobie, jako bunt. O ważnem przestępstwie państwowem zdał raport miejscowemu gubernatorowi, gubernator miejscowy w Radomiu generał gubernatorowi: sprawa weszła na drogę urzędową. W miesiąc po wydarzeniu, z kancelaryi generał-gubernatorskiej, wyszło rozporządzenie, usuwające obu lekarzy z zajmowanych posad, a to „za nieprzyzwoite znalezienie się na balu“. Niedługo zaczną dawać dymisye nietylko za wychodzenie z balów, ale za wstrzymywanie się od tańców, ba, nawet za zły taniec pod komendą rosyjską.

W myślących i czujących kołach Warszawy żywo teraz zajmowano się sprawą ośmnastoletniego Jana Byczuka z Korostytów, we Włodawskiem. Jest on unitą, urodzonym już po urzędowem wtłoczeniu Podlasiaków w unię. W r. 1897 uwięziła go policya we Włodawie za stosunki z katolikami, zwłaszcza z księżmi, i za nauczanie bezprawne. Badany w zarzutach tych przestępstw, miał sobie postawione pytanie: jak często ksiądz X. z okolicy słucha unitów spowiedzi i których mianowicie? Nie wiedząc nic zgoła o faktach podobnych, Byczuk nie mógł też dostarczyć policyi wymaganych od niego wiadomości; ale policya w jego odmowie dostrzegła tylko karygodny upór, a łącząc go z ciężkiem przestępstwem nauczania potajemnego, zdała o nim raport generał-gubernatorowi; położyła zaś szczególny nacisk na uporczywość, z jaką Byczuk nie przestaje nauczyć czytania i pisania po polsku, i to jeszcze dzieci *jiskone* — rosyjskich, Podlasiaków unitów. Generał-gubernator skazał Byczuka na wygnanie do Rosyi na lat pięć; jako miejsce kary wskazał Nowogród, Wielki Nowogród, pamiętny okrucieństwem Iwana III.

Usłużna sfora urzędnicza, zamiast do tego bliskiego Nowogrodu nad Ilmeniem, zagnała Byczuka do dalekiego miasta nad Wołgą. Tam się dopiero opatrzono i wysłano biedaka do miejsca, wskazanego rozporządzeniem. Miejscowy gubernator, nazwiskiem, Mengden, chcąc się pozbyć zawsze niedogodnego żywiołu buntu, choćby i w ośmnastoletnim młodzieniaszku, zwrócił się do ministra spraw wewnętrznych, aby uwolnił go od niepożądanego indywiduum. Minister odpowiedział, że o niczem nie wie i zażądał wyjaśnień od ks. Imeretyńskiego. Ks. Imeretyński odparł, że wysłał przestępcę po porozumieniu się z ministrem, musi on zatem znać sprawę. Ministrowi nie pilno. Tymczasem Byczuk marł z głodu, cierpiał i tęsknił. Ostatecznie pozwolono nieszczęśliwemu wrócić do Królestwa, ale jeszcze nie dotarł nad Bug, kiedy go zaskoczyła nowa zsyłka: z miejsca rodzinnego, gdzie mu nie wolno było nawet się pokazać, do gubernii kieleckiej. Tam go też internowano, wzbraniając najsurowiej pobytu w Chełmszczyźnie lub na Podlasiu.

Oderwany od rodziny, pozbawiony środków zarobkowania, trapiony ustawicznie przez policyę, zacny a dzielny młodzieniec, z pokorą wielką poprosił generał-gubernatora o dozwolenie powrotu do wsi rodzinnej, do ukochanych Korostytów, gdzie ojciec, rolnik, w podeszłym już wieku, potrzebuje go nawet do niezbędnej pomocy w gospodarstwie. W listopadzie 1898 r. nadeszła na pokorną prośbę lakoniczna odpowiedź generał-gubernatora, że, gdy zakaz przebywania w niektórych guberniach „kraju Przywiślańskiego“ opiera się na rozporządzeniu ministra, przeto prośba Byczuka przez generał-gubernatora uwzględnioną być nie może. Jeden drugiemu biednego unitę jak piłką przerzuca.

Narrans.

Upadek Sturdzy.

Rumunia, pod wieloma względami korzystnie odbijająca od sąsiedniej Bułgaryi, lub od Serbii, posiada wspólną z temi państewkami chroniczną wadę w swem życiu politycznem. Jest nią krótkotrwałość pozostawania u władzy mężów stanu, skutkiem czego, przy częstych zmianach gabinetów, zmieniają się także systemy rządzenia, co wpływa fatalnie na sytuacyę polityczną Rumunii zarówno w jej stosunkach wewnętrznych, jak i zagranicznych.

Wyjątkowo długo trzymał w swem ręku ster władzy gabinet Dymitra Sturdzy, który, jak wiadomo, upadł kilka dni temu. Okres trzechletni, w czasie którego Sturdza, a z niem stronnictwo narodowo-liberalne, kierował losami swej ojczyzny, jest na stosunki rumuńskie wcale poważnym przeciągiem czasu. Jeżeli zaś przeciwnikom, tj. konserwatystom i junimistom (młodokonserwatystom) udało się wysadzić go z siodła, to należy ten fakt przypisać raczej chęci konserwatystów przyjścia do władzy, aniżeli jakimś głębszym powodom, które mogły były zachwiać istnieniem liberalno-narodowego gabinetu.

Wprawdzie na mityngu opozycyi, który odbył się ubiegłej niedzieli w Bukareszcie, a po którym przyszło do krwawego starcia na ulicach między wiecownikami i wojskiem, piorunowano gwałtownie przeciw Sturdzy za brak patryotyzmu, jaki miał rzekomo okazać w sprawie Rumunów siedmiogrodzkich — był to przecież tylko manewr polityczny i nic więcej. Tensam Sturdza i jego przyjaciele w zupełnie analogiczny sposób obalili gabinet konserwatywny przed trzema laty. I wówczas także prowadzono w całym kraju agitacyę pod hasłem „kwestyi siedmiogrodzkiej“, co nie przeszkodziło wcale Sturdzy, gdy doszedł do władzy, utrzymywać jak najlepsze stosunki z Węgrami, uciskającymi bez przerwy Rumunów siedmiogrodzkich.

Do tej chwili nowy gabinet jeszcze się ostatecznie nie utworzył, nie jest również wykluczonem, że narodowo liberalni dostarczą ponownie ze swego łona kandydatów do tek ministeryalnych, gdyż mają za sobą większość w Izbie. W takim wypadku *premierem* zostałby Statescu, człowiek bardzo popularny w swem stronnictwie, który stara się teraz o wcielenie do szeregów narodowo-liberalnych tych żywiołów, jakie usunęły się z nich pod koniec rządów Sturdzy. W razie zaś, gdyby konserwatyści mieli przyjść do władzy, to najwięcej prawdopodobieństwa ma kombinacya Cantacuzino-Carp. Pierwszy z nich jest przywódcą konserwatystów, po świeżo zmarłym Catargiu, drugi znów stoi na czele stronnictwa junimistów.

Minister Bülow o zatargu samoańskim.

Na wczorajszem posiedzeniu parlamentu niemieckiego p. Lehr wniósł podpisaną przez przedstawicieli wszystkich stronnictw, z wyjątkiem socyalistów, interpelacyę, a sformułowaną dość szowinistycznie w sprawie samoańskiej. Przemówienie jego przyjęła lewica oznakami niechęci. Minister Bülow po odczytaniu interpelacyi podniósł się natychmiast i udzielił na nią odpowiedzi.

Na wstępie zaznaczył on, że wprawdzie układ berliński, odnoszący się do spraw samoańskich nie jest zbyt korzystnym dla Niemiec, rząd jednak na razie zamierza trzymać się go ściśle, dążąc jedynie do przeprowadzenia w nim zmian, koniecznych ze względu na interesy Niemiec. W każdym jednak razie rząd cesarski obstawać

Włodzimierz Koszyc.

Rybaczka.

(Dokończenie.)

Liczkowska witała się z wszystkimi, dla każdego miała serdeczne słowo i uśmiech. Nakładała najobojętniej šminkę i odsyłała co chwilę Andzię dla otworzenia drzwi.

— Kto tam? — wołała zalotnie.

— Olala! — odpowiedziano z zewnątrz.

Wszedł wysoki, chudy mężczyzna o połamanych nogach i długich, jak straszydło, wąsach. Zwrócił się naprzód do Andzi:

— Na, masz, ale zamknij oczy...

Andzia sięgnęła apatycznie po pudełko pomadek i spuściła powieki. Podniosła je lękliwie, płocho i prędko domknęła.

Mężczyzna ściskał całą siłą Liczkowską, a ona błagalnie wskazywała w kąt.

— Andziu, jak ja się nazywam? — zapytał.

— Olala.

— Bardzo dobrze, a coś widziała.

— Nic...

Liczkowska spoglądnęła na nią badawczo, potem zwróciła się do „Olali“.

— Mój kochany wynoś się, muszę się ubierać.

On zanucił cicho:

— Jeszcze raz, jeszcze raz, ptaszku mój...

Liczkowska nalała koniaku do kieliszka.

— Muszę się odurzyć, mam stracha.. Nasze kawalerskie ..

Wychyliła kieliszek i nalała drugi.

— To dla ciebie...

Wypiła jeszcze drugi, trzeci i czwarty.

— Andzia, tutaj! Pij...

Andzia przyłożyła brzegi kieliszka do ust, lecz zaczęła się krztusić.

— Dalej, dalej! — komenderowała Liczkowska. — Możesz jeden, wypij i drugi.

Zaczęła świstać i wykałaczką uderzać po zębach.

— No, ściągaj stary Adonisie buciki...

„Olala“ padł na kolana, — Andzia wysunęła się z garderoby.

Szła wolno, sennie, jak zahypnotyzowana. Drżały jej rączęta i nóżki, w głowie strasznie się kręciło. Szumiało i burzyło się w oczętach gorzej, niż na fali w czasie nawałnicy. Nagle potknęła się o próg, runęła ciałem na drzwi, prowadzące do garderoby.

Zarzycka wybiegła i podniosła dziecko.

Nachyliła się nad niem i poruszała nerwowo nozdrzami.

— Wódka jedzie... Ha, pijanica zabija dziecko. Pani Rańska, panno Zajer, panno Młocka, chodźcie, zobaczcie.

Zakipiało koło garderoby.

Przybiegła także Borowska i wzięła Andzię na rękę.

Zarzycka latała koło niej uporczywie.

— Handlarka żywym towarem, suka!...

Liczkowska, posłyszawszy dominujący głos Zarzyckiej, wpadła na wpół ubrana na korytarz.

— Precz, nie tykaj mi się dziecka! — wołała. — Kaziu, zawieź ją do domu.

Liczkowska uwzięła się naprawdę na Andzię.

— Ha! ten bękart, ale jeszcze nie puszczę, na złość tej czarownicy.

Andzia zapadała ustawicznie na zdrowiu. Przecierała nerwowo oczy i płakała bez żadnego powodu. Szmer, stuknięcie, napawały ją ogromnym strachem i wyciskały łzy z oczu. Przed jej źrenicami krążyły mgły nieuchwytne i żałobne widziadła. Przez sen mówiła o duchach czarnych, a jeszcze częściej prosiła o zdrowie „dla tata i mamy“.

Liczkowska zbiła ze złości niejedną filiżankę.

— Ty bekso, ty płaczko przemierzła, pójdziesz już niedługo precz odemnie.

Za kulisami spoglądano na Andzię z ubolewaniem.

— Patrzcie, jakie mizerne chuchło zrobiło się z rybaczki.

Andzia przyparta do bocznej ściany kulisy stała martwa, blada, obojętna na to, co się wokół działo. Przechodzono koło niej, wnoszono i wynoszono rekwizyta, ona zaś nie ruszyła się, jakby do desek przygwożdżona. Czasami tylko odezwał się głos maszynistów:

— Na bok rybaczko, hejże rybaczko!

Oddalała się wtenczas automatycznie i stawała sztywnie, obojętnie na boku.

Zazwyczaj dostawała się między czekające na dzwonek chóry. Mężczyźni i kobiety przerzucali ją z dłoni do dłoni wśród okrzyków „podaj dalej“. Gdy przebiegła w ten sposób szereg, — skradała się za kulisę i bezcelowo wiodła przed sobą źrenicami.

Chórzyści głaskali po twarzy swoje towarzyszki i całowali je w usta.

Andzia przypominała sobie wówczas malutkiego Franusia i przyrzekała go taksamo gorąco ucałować.

Liczkowska postanowiła nareszcie zwrócić dziewczynę Borowskiej. Coraz częściej zostawiał ją w domu na opiece Kazi.

Andzia z Kazią bardzo mało rozmawiała.

Siedziała na kanapce poważnie, zamyślona i przecierała skuloną dłonią oczęta.

— Słuchajno Kaziu — zagadnęła, — a całujesz ty swego chłopaka? To musi być przyjemnie....

Kazia rozszerzyła źrenice i z zachwytem odpowiedziała.

— O jej!

Andzia zerwała się z kanapki i przystąpiła do Kazi.

— Chodźmy na godzinę do tatusia. Ta,... Nana i tak nie przyjdzie, ona się całuje długo....

— Rany boskie, co też panienka mówi, szeptała przelękniona Kazia.

— Chodź do tatusia! — wołała Andzia.

I zaczęła tak gwałtownie zanosić się od płaczu, — że Kazia co prędzej wzięła chustkę na siebie.

Na widok dziewczęcia opuścił rybak sieć, którą właśnie sznurkami łatał.

— Ojcuś, wróce do was niedługo; wrócę.

— Ano, chwała Bogu — odparł, — koniec będzie biedzie.

— I znowu popłyniemy razem. Czytać ci będę tatulu.

Stary przechylił twarz dziecięcia do lampki i łza mu zawisła na rzęsach.

— Andziu, rany boskie, ja już nie wytrzymam.

Dziewczyna tonęła także we łzach.

— Ojcusiu, ojcusiu.

Wyciągnęła rączki przed siebie i zaniemiała. Oddech jej ślizgał się po szybie. Woda szumiała, jak zwykle, łagodnie, pieszczotliwie. Pieśni, które Andzia w teatrze słyszała — były nikłą, słabą piosenką wobec nieskończonego chóru fal. Zrazu czuła rzewkość, ukojenie, — potem rwały ją prądy szerokie, rozhukane, w końcu bujała po powietrzu tonów. Na jej rozpaloną główkę spadały szybko atmosferyczne moce i z niej spływały po całem ciele.

Nagle rozległ się huk strzaskanej szyby. Rybak przyskoczył do dziewczęcia, chwycił je za rękę i bacznie śledził krwawą strugę.

— Czegoś uderzyła w szybę? A, widzisz, teraz krew płynie. Jeszcze zachowaj Boże szkło pójdzie do ciała.

Zmywał rankę szmatką.... Andzia stała blada, cicha, drżąca. Źrenice jej biegały niespokojnie i zachodziły od mgły.

Rybak oblepił otwór w szybie papierem.

— Niech cię Bóg prowadzi, — rzekł do Andzi.

Dziecko nic nie odrzekło, wyszło ze służącą za próg izby.

Ostatnie dni pobytu Andzi w domu Liczkowskiej dobiegały kresu. Ogarnęło ją ożywienie,— że aż promienie wesela szły z oczu.

Dreptała po pokoju Liczkowskiej, wykrzywiała nóżki, przystawała poważnie i na głos uczyła się z pięknie oprawnej książki.

Od czasu do czasu zatrzymywała się przed lustrem i figlarnie uderzała w dłonie. A więc, ona tak samo jak Liczkowska, Zarzycka i inne będzie na scenie przed tłumami, będą ją oklaskiwać, a ona się skłoni i rękę przyłoży do serca.

— Tyle ludzi, tyle ludzi...

Zatrwożyła się, otrząsnęła i powiodła okiem po pokoju.

— Nie ma nikogo, nie chcę nikogo... Jak mi zimno...

Teatr był szczelnie zapełniony. Śpiewano „Dziady“ Moniuszki.

Andzia czekała wraz z drugą dziewczynką na strychu, — między maszynistami. Była ubraną w białą, muślinową sukienkę, przepasaną szeroką wstążką niebieską w biodrach, na rozwianych luźnie białych włoskach miała wianek mirtu. Wyglądała, jak dziewczynki, sypiące kwiecie przed celebransem w czasie pochodu procesyi Bożego Ciała. Pukle włosów przesłaniały jej czoło i złote rzęsy. Zgarniała je nerwowo co chwila. Inspicyent dał znak, maszynista poprowadził dzieci do pudła, zakrytego od frontu dziwacznie rzeźbioną deską, naśladującą obłok.

będzie przytem, aby ów układ wykonywano w sposób lojalny. Pomimo nasuwających się trudności, udało się rządowi niemieckiemu doprowadzić do tego, że zarówno Ameryka, jak Anglia zgodziły się, aby wszelkie postanowienia, tyczące się archipelagu Samoańskiego, wydawane były jednogłośnie przez przedstawicieli wszystkich trzech mocarstw interesowanych. Również udało się rządowi niemieckiemu otrzymać na piśmie oświadczenie Anglii, że zgadza się na projektowane przez Niemcy wysłanie nowej komisyi na archipelag samoański.

W taki sposób przyszło do rozwiązania kwestyi samoańskiej w jej głównej treści, a to, co pozostało jeszcze, będzie załatwione w drodze układów dyplomatycznych. Niemcy mają dużo nader ważnych interesów handlowych na archipelagu Samoańskim i potrafią ich bronić. Co się tyczy ostatnich wypadków, to rząd niemiecki porozumiał się z rządem angielskim, aby nie wyrządzono krzywdy poddanym niemieckim, uwięzionym w Apii, dopóki im wina nie będzie dowiedziona.

Po ministrze zabrało głos kilku posłów, a między nimi także i Richter, oświadczając, że przyjmują do wiadomości odpowiedź rządu i że, aczkolwiek podpisali interpelacyę, to jednak nie godzą się na szowinistyczne wywody p. Lebra, który ich imieniem przemawiał, poczem dyskusyę zamknięto.

W ten sposób konserwatyści ponieśli zupełną porażkę. Przypuszczali oni bowiem, iż uda się im skorzystać ze sposobności i że zdołają *ex re* sprawy samoańskiej wywrzeć moralną presyę na parlament, celem skłonienia go do tem prędszego uchwalenia nowych wydatków na flotę.

Z uwag pesymisty.

(Polityka bez polityki. — Klub konserwatywny o demokratach. — Choroby Galicyi i jej lekarze. — Zaczarowane koło.)

Nie chciałbym na tem miejscu zajmować czytelników moich polityką, bo przypuszczam, że przejadła się ona niejednemu z nich, i radbym dlatego poruszyć weselszą jakąś sprawę. Sięgam w tym celu do humorystycznych sprawozdań *Czasu* z posiedzeń krakowskiego klubu konserwatywnego. Ileż tam zabawnych pomysłów, ile dowcipu, intuicyi, ile ambicyi osobistej i koteryjnej, a jak mało... polityki! Wszystko jest, co być nie powinno, a brakuje tego, czego szuka zaciekawiony czytelnik.

Więc zdawałoby się, że gdy n. p. przedmiotem rozpraw klubowych jest „obecne położenie wewnętrzne kraju i przebieg ostatniej sesyi sejmowej" — to polityki będzie w bród. Tymczasem i referentowi i mowcom idzie w pierwszym rzędzie o zapewnienie klice krakowskiej wszechwładnego na kraj wpływu i porozumienie się, czy na demokratów przyszła już ostatnia godzina, i czy innym klikom konserwatywnym, oprócz krakowskiej, wolno jeszcze w sprawach krajowych głos zabierać, lub nie? Co do tej ostatniej kwestyi, zdaje się w klubie krakowskim zupełna panowała zgoda. Stwierdzono „niepodległość partyj, należących do większości Sejmu", gdy tylko stronnictwo krakowskie posiada „najwyraźniej zarysowany program". Do niego więc należy szczytna rola zbawcy kraju.

Dziwna rzecz tylko, że co do egzystencyi demokratów podzielone były zdania. I podczas, gdy jeden z posłów, ulegając najwidoczniej porywom swego serca, ubolewał nad upadkiem lewicy, gdyż stała ona „bądź co bądź" *(sic!)* na gruncie narodowym, — to drugi z mowców wydobył z piersi swej ton ostrzejszy i zadekretował, że „upadku" lewicy żałować nie należy, bo pachła ona zawsze przewrotem.

Wyobrażam sobie, że demokraci z lewicy chodzić będą teraz, jak struci, dowiedziawszy się z mojej pogadanki, iż mowca ów, a z nim co najmniej dwóch innych członków klubu konserwatywnego, nie żałują ich „upadku". Osłoda ich w tem utrapieniu będzie głos, przyznający im, że „bądź co bądź" stali na gruncie narodowym. A nie o wszystkich posłach możnaby to samo powiedzieć. N. p. przywódcy konserwatystów krakowskich, rodzeni bracia ugodowców poznańskich i warszawskich, a przez nich skuzynowani z międzynarodową arystokracyą całego świata, dopiero przed kilku laty zamówili sobie trąbki patryotyczne i przy publicznych wystąpieniach wydobywają z nich tony, — na jakie ich stać. Taki bowiem zawiał duch czasu, a z nim także liczyć się trzeba, przynajmniej na zewnątrz. To nie kosztuje wiele, a daje dobrą markę. W domu można dalej kształcić dzieci po francusku, językowi temu dawać pierwszeństwo przed „narodowym", w swojem kółku hodować poczucie przynależności do wielkiej, międzynarodowej sekty arystokratycznej i tam szukać wytchnienia dla serc zbolałych, — *coram publico* jednak dąć trzeba w surmę narodową, bo kraj zaczyna być naprawdę patryotycznym.

To przecież nie jest polityka, — to jest komedya, stara jak świat, grana jedynie przez nowych aktorów. „Gaszenie" patryotyzmu nie zdało się na nic; doszło przecież do tego, że dyrektor policyi krakowskiej zaczął wychowawców młodzieży upominać, aby jej od czasu do czasu przypomnieli coś o Polsce.

Jakżeż słodko rozbrzmiewa wobec tego słowo uznania, pod adresem demokratycznej lewicy, tej lewicy, która anarchistycznie patryotyczną i polską była nawet wtedy, gdy panowie krakowscy w czarno-żółte kolory cały kraj przystroić chcieli. „Bądź co bądź" patryotyzm polski musi coś wartać, kiedy nawet w konserwatywnym klubie krakowskim zaczynają o nim przebąkiwać.

* * *

Ponieważ zastrzegłem się na wstępie, że o polityce pisać nie chcę, więc wspomnę jeszcze paru słowy o ciekawych ekonomiczno-politycznych rozpamiętywaniach *Czasu* pod tytułem: „Choroby Galicyi". Lekarz, debiutujący w tych rozpamiętywaniach, wypukał i wysłuchał w organizmie naszego kraju chorobę, o której z przerażeniem dowie się u nas sześć milionów z okładem dusz, przyobleczonych w wynędzniałą powłokę ziemską. Ta choroba nazywa się „zbytkiem galicyjskim". On to jest powodem i źródłem naszego przesilenia ekonomicznego. Urządzamy nasze domy z niesmacznym a kosztownym szykiem, zgrywamy się w totalizatora w lecie, a w karty i ruletę w lecie i zimie, — i jeszcze chcemy mieć pieniądze! Chłopi, przymierający głodem przez trzy czwarte roku, — a jest ich zawsze kilka milionów w kraju; robotnicy, szturmujący do bram ratusza lwowskiego, i domagający się pracy; mieszczaństwo, wlokące suchotniczy żywot, — wszyscy ci obywatele, „obywający się" tak często bez strawy i ciepłego kąta, będą przynajmniej wiedzieć na przyszłość, że mają... oszczędzać i żyć skromnie, nie pchać się między panów.

Obdarzony nieposlednim, na dzisiejsze czasy, umysłem spostrzegawczym autor „Chorób Galicyi", dotarł nawet do punktu, od którego rozpoczął się nasz upadek ekonomiczny i moralny. Tylu ludzi widziało ten epokowy objaw naszej niemocy, a nikt określić go i nazwać nie umiał po imieniu. Nazywa się on „wystawą lwowską". Wszyscy się nią cieszyli, a ona już była zarzewiem choroby, bo wyjątkowo nie krakowscy, lecz lwowscy urządzali ją konserwatyści, i nie krakowscy, lecz wschodnio galicyjscy magnaci wyszli z tej wystawy z wielkiemi wstęgami i orderami w brylantach. Odtąd zaczęło się nieszczęsne wiecowanie wśród ludu, odtąd „zbytek" zaczął nas tak trapić, że krocie tysięcy ludu uciekło za morze, aby w kraju nie umrzeć z głodu.

Ale jeden zwrot z tych rozpamiętywań „chorobowych" zasługuje już rzeczywiście na uwagę.

Doktor ekonomista pisze bowiem:

... „A pokrycie znacznego deficytu wystawy, dyskretnie zasłonione, nie jest bez związku z początkiem dotkliwych zawodów finansowych, które się świeżo w tak smutny zaznaczyły sposób".

To zagadka, którą godziłoby się ku pożytkowi ogółu rozwiązać. Możeby nawet prokuratorya lwowska coś przy tem skorzystać mogła. Bo dla niewtajemniczonych dziwnie jakoś ta sprawa wygląda. Przecież tylu możnych panów i dostojnych dostojników należało do wystawy lwowskiej, że pokrycie jej deficytu było dla nich drobnostką. Tymczasem teraz, gdy lwowska Kasa Oszczędności wylizała się z przesilenia, i gdy Bank kredytowy przeprowadza likwidacyę, — chociaż zawsze w nim wszystko było w porządku, — teraz te dwa czynniki: deficyt wystawowy i krachy finansowe, stawia się w przyczynowym związku! Niechże więc autor „choroby galicyjskiej" dokończy jedynej, rzeczywiście w jego spostrzeżeniach ciekawej myśli....

Na razie jednak, ten jeden z patologicznych spostrzeżeń *Czasu* wysnuwamy wniosek, że krakowscy „panowie" lwowskim „panom" sprytnie podstawiają nóżkę. Wśród nich może ten manewr obudzić pewien interes, nawet bardzo żywy, — ale nas obchodzi zupełnie tyle, co „zbytek galicyjski" i zgrywanie się paniczów arystokratycznych w totalizatora, lub w ruletę w Monte Carlo. Nam ich nie żal, bo z wielkim dla kraju pożytkiem obejść się możemy bez takich osobników, — a bolejemy nad temi milionami, co przymierać muszą głodem lub przed nędzą uciekają za oceany. W ten sposób ubywa nam żywioł zdrowy, a zgangrenowane w równym stopniu, jak chciwe władzy indywidua, zostają w kraju.

* * *

O literackiej wartości sztuki konkursowej p. Rydla, nie moją rzeczą pisać, zwłaszcza, gdym jej nie widział, ani nie czytał. Ale za tytuł tego utworu wdzięczny jestem p. Rydlowi. U nas wszystko wiruje w zaczarowanem kole. Samo już Koło polskie, zaczarowane w pierwszym zaraniu swego życia klątwą naszych możnowładców, skacze po bruku wiedeńskim tak febrycznie, że nam tutaj w kraju od jego podskoków w krzyżach pryska. W zaczarowanem kole wiruje też kraj cały. Na jego obwodzie wyprawiają dzikie pląsy wielkie i małe karmazyny: raz jedni, raz drudzy, stosownie do więcej, lub mniej udolnie przeprowadzonej intrygi, prowadzą tan, — ale we środku zawsze tensam wygłodniały i obszarpany stoi lud, w towarzystwie garstki inteligencyi i mieszczaństwa, gapiąc się na wykwintne humory swoich łaskawych „wodzirejów", — o których autor „chorób galicyjskich" wyraził się w *Czasie* z dziwnie optymistyczną intuicyą, że odziedziczyli „tradycye i wyższe poczucia". Dla tych, co stoją w pośrodku zaczarowanego koła, brakło już nawet tradycyi i... poczucia.

W zaczarowane koło wplotła się także najwidoczniej krakowska Rada miejska, gdy na 2 dni przed premierą p. Rydla kazała komisyi teatralnej obmyśleć sposoby objęcia teatru w zarząd miejski. Ale o tym tańcu pomówimy już innym razem, gdy przyjdzie nam zajmować się „polityką", wykluczoną z dzisiejszej pogawędki.

M. K.

KRONIKA.

Kraków, 15 kwietnia

Uroczysty obchód 3 maja odbędzie się staraniem komisyi obchodowej „Sokoła" krakowskiego w dniu 3 maja ku uczczeniu wiekopomnej rocznicy. Szczegółowy program ogłoszony będzie niebawem.

Na pomnik Tadeusza Kościuszki złożyli pp.: Adolf Hubaczek (z listy l. 73) 14 złr., Erazm Jerzmanowski 250 złr., Wincenty Kornecki (z listy l. 9) 38 złr. 20 ct., J. H. z Warszawy (przez pośrednictwo *Czasu* 2 ruble) 2 złr. 55 ct., Leonard Marconi (z puszki l. 178) 5 złr., apteka Siedleckiego (z puszki l. 5) 6 złr. 10 ct., Lepszy (z puszek l. 11—12) 5 złr., Lipowski Stefan (z puszki l. 176) 13 złr. 50 ct. i (z listy l. 33) 13 złr. 25 ct., Hawełka (z puszek l. 161, 163, 172) 23 złr. 85 ct., handel Bochnak et Kaspar (z puszki l. 186) 1 złr. 75 ct., handel W. Wentzla (z puszki l. 138) 4 złr. 52½ ct., handel Jana Fischera pałac Spiski (z puszki nr. 190) 3 złr. 95 ct.), restauracya Turlińskiego (z puszek l. 101, 102) 5 złr. 8 ct. i wartość monety złamanej 40 ct., cukiernia Rehmana i Hendricha (z puszki l. 201) 7 89½ ct., Towarzystwo Zaliczkowe w Krakowie (z puszki l. 183) 14 złr. 98 ct.

Er. Sięk, skarbnik.

Posiedzenie Rady miejskiej odbędzie się w poniedziałek (17 b. m.) o godz. 5 po południu.

Sprawy miejskie. Komisya tramwajowa odbyła wczoraj posiedzenie. Uchwalono wystąpić na posiedzeniu sekcyjnem, aby za udzielenie przedsiębiorstwu pozwolenia na otworzenie dwutorowego szlaku tramwaju elektrycznego zażądać na podstawie § 16 kontraktu założenia przewodów elektrycznych podziemnych przynajmniej dla ruchu tramwajowego w Rynku głównym. Drugi ważny wniosek, jaki uchwalono, dotyczy bramy Floryańskiej. Komisya żąda pozostawienia bramy Floryańskiej, jako cennego zabytku przeszłości, w jej dotychczasowym stanie. Aby tramwaj mógł iść przez ulicę i bramę Floryańską, ma być obniżony teren ulicy na koszt przedsiębiorstwa tramwajowego.

Komisya, powziąwszy taki wniosek, spełniła godnie obowiązek obywatelski, nie ulega chyba nawet najmniejszej wątpliwości, że tak sekcya ekonomiczna, jak i Rada miejska pójdą za jej przykładem.

Komisya akcyzowa Rady miejskiej na odbytem wczoraj posiedzeniu, pod przewodnictwem prezydenta p. Friedleina, omawiała sprawę podwyższenia płac i zaopatrzenia na starość funkcyonaryuszy straży akcyzowej miejskiej. Konkretne wnioski przedłożone będą do uchwały na jednem z posiedzeń pełnej Rady miasta.

W Kole mieszczańskiem odbyło się wczoraj zebranie starszych cechów i delegatów na wiec rękodzielników w Jarosławiu. Postawiono rezolucyę, domagającą się wydania ustawy przemysłowej, dostaw dla wojska, prowadzenia budowy kolei lokalnych przez siły krajowe, tępienia lichwy i organizacyi kredytu dla drobnych rękodzielników. Wnioski te przekazano osobnej komisyi, do której wybrano 10 członków. Na wniosek p. Korneckiego uchwalono domagać się zaprowadzenia Izb rękodzielniczych w całym kraju.

Wielki pożar wszczął się dzisiaj około godz. 1 w południe w koszarach pociągu wojskowego na placu Groble. Płomień z nadzwyczajną szybkością ogarnął dach budynku koszar i począł grozić przyległym domom. Zawiadomiono straż pożarną. Natychmiast przybyły 3 plutony straży pod komendą naczelnika p. Eminowicza i tylko wielkiej energii znanych ze sprawności obrońców zawdzięczają właściciele sąsiadujących z płonącemi koszarami domów ochronę przed niszczącym żywiołem.

Przy pomocy wojska pożar umiejscowiono i zdołano stłumić płomienie. Akcya ratunkowa trwać będzie prawdopodobnie jeszcze bardzo długo, bo kłęby dymu wydobywają się ciągle z wewnątrz. Powód pożaru dotąd jeszcze nieznany; zdaje się tylko, że jest nim nieostrożność jednego z żołnierzy, który musiał zapuścić ogień w składzie siana, znajdującym się obok koszar. Gdyby straży ogniowej nie udało się było opanować i stłumić ognia, niebezpieczeństwo groziło wielkie, ponieważ obok koszarów znajdują się składy drzewa i innych łatwozapalnych materyałów.

Tłumy ludzi przypatrują się dotąd już przytłumionemu pożarowi, choć, co prawda, nie wiele ciekawego przedstawia obraz zniszczenia, a niezbyt zajmującym jest widok szarej szaty dymu, w jaką się przybiera to zniszczenie, spowodowane przez płomień.

W ogniu zginęło dwóch żołnierzy. Po ugaszeniu płomieni znaleziono wśród zgliszczy zwęglone ich szkielety. Prócz tego 5 czy 6 osób odniosło dość ciężkie obrażenia ciała.

Z Akademii umiejętności. W poniedziałek o godz. 6 wieczorem odbędzie się posiedzenie wydziału filologicznego z porządkiem dziennym: 1) Dr. R. Zawiliński poda rezultaty swej pracy p. t. „O wpływie języka słowackiego na polskie gwary góralskie". 2) Dr. Tretiak przedstawi pracę swoją p. t. „Studya nad Puszkinem i jego stosunkiem do Mickiewicza. Cz. I."

Walne zgromadzenie członków krakowskiej Kasy Zaliczkowej odbędzie się jutro, w niedzielę 16 b. m. o godz. 3 po południu w lokalu Kasy.

Wiadomości osobiste. Dr. Leon Kryński, docent chirurgii w uniwersytecie Jagiellońskim, wyjechał w celach naukowych do Paryża i Londynu na przeciąg całego letniego półrocza uniwersyteckiego.

Znakomity publicysta Julian Klaczko po przebyciu ciężkiej choroby i operacyi przyszedł już o tyle do zdrowia, że lekarze pozwolili mu powrócić do pracy literackiej.

Trzeci raut muzyczny odbędzie się w Kole artystyczno-literackiem we środę 19 b. m. W rancie tym przyrzekły łaskawy współudział p. Konstancya Korzeniowska, oraz p. Pomian. Prawo wstępu za opłatą 1 korony przysługuje członkom Koła oraz Związku liter. i osobom przez nich wprowadzonym. Początek rautu o godz. 9 wieczorem.

Z pracowni malarskich. Mistrze nasi pracują pilnie nad nowemi obrazami. W pracowni dyrektora Fałata dojrzewa płótno, przeznaczone do berlińskiego salonu majowego, a przedstawiające wiosnę rozkwitającą. P. Wincenty Wodzinowski maluje „Orkę" i „Żniwo" do zbiorów hr. Milewskiego. P. Stanisław Fabijański wykończył obrazek rodzajowy z nad Prutu „Przed jarmarkiem". Obraz ten od wtorku wystawionym będzie na wystawie w Sukiennicach. Oprócz tego pracuje p. Fabijański nad czterema wielkiemi płótnami olejnemi, nad cyklem, który przedstawiać będzie „Wschód" i „Zachów", zdrową przyrodę i dekadentyzm. — P. Janowski wykonywa ilustracye do sztuki „Tamten" Maskoffa, która wyjdzie w oddzielnem książkowem wydaniu. Artyści naszego teatru pozują p. Janowskiemu do tych ilustracyj. Również maluje p. Janowski obraz większy, przedstawiający „Noc na pustce, śniegiem zasłanej". Znakomity akwarelista p. Tondos pracuje nad motywem z kościoła św. Barbary i śliczuym urywkiem z kościoła N. P. Maryi.

W pracowni artystyczno-fotograficznej p. Józefa Sebalda widzieliśmy nader piękne fotografie, wykonane w duchu modernistycznym, t. j., odbijające postacie tak, jak je widzimy w naturze na pierwszy rzut oka, bez sztucznej afektacyi i pozy fotograficznej. Odpowiednio do tego utrzymanem jest także i tło. Zaprowadził również p. Sebald bardzo gustowne winiety secesyonistyczne do fotografij gabinetowych i większego formatu. Prześlicznie przedstawiają się reprodukcye z obrazu Stachiewicza „Wysłuchana modlitwa", wykonane w zakładzie p. Sebalda; gustowne są i eleganckie odbitki z „główek" pędzla p. Aksentowicza.

Z Towarzystwa wzajemnych ubezpieczeń. Jak wiadomo z onegdajszego naszego artykułu, Towarzystwo wzajemnych ubezpieczeń podzieliło kraj na 8 sekcyj (z tych 3 nowe). Kierownikami tych sekcyj zostali pp. Gadulski (sekcya krakowska), Ryszkowski (tarnowska), Kamieński (rzeszowska), Toth (przemyska), Szweykowski (lwowska), Pilecki (stanisławowska), Biskupski (tarnopolska), Witkowski (czerniowiecka, do której przydzielono z Galicyi powiaty: kołomyjski, horodeński, kossowski, borszczowski i zaleszczycki).

Benefis pani Siemaszkowej. Dyrekcya teatru pragnąc dać wyraz uznania dla wysoce utalentowanej artystki sceny naszej p. Wandy Siemaszkowej, która w ostatnich dwóch sezonach przez świetny talent swój i niezmordowaną pracę wybiła się na pierwszorzędną podporę i ozdobę teatru krakowskiego, przeznaczyła poniedziałkowe trzecie z rzędu przedstawienie sztuki L. Rydla „Zaczarowane koło" na benefis artystki.

Nie wątpimy, że publiczność krakowska skorzysta z tej sposobności, aby swej ulubienicy dać wyraz uznania, tem więcej, że p. Siemaszkowa udaje się w dniu 27 b. m. do Warszawy, skąd prawdopodobnie już do nas nie powróci.

Wystawa zbiorowa pracy kobiet. Komitet wystawy tej, która się w maju w Krakowie odbędzie, zawiadamia, że dochód z tej wystawy przeznaczony jest na wynajęcie lokalu dla zbytu prac kobiecych. Jest zatem prośba do wszystkich pań, jakikolwiek dział robót wykonujących, ręczny lub maszynowy, prace artystyczne lub zawodowe, czy to jako amatorki, czy dla zbytu pracujące — aby raczyły jak najliczniej zgłaszać swój udział w tej pierwszej u nas wystawie zbiorowej prac kobiecych. Zgłoszenia przyjmuje komitet codziennie prócz niedziel i świąt między 5 a 7 wieczorem w Czytelni dla kobiet (Szpitalna 7, I piętro).

Wystawa prac artystek-malarek i rzeźbiarek polskich odbędzie się w Krakowie w czerwcu b. r.

Tegoroczne premiowanie koni odbędzie się w Galicyi zachodniej, a mianowicie: w Łańcucie 13 maja, w Mielcu 15 maja, w Wadowicach 17 maja i w Krośnie 19 maja. W każdej z powyżej wymienionych miejscowości będą premiowane klacze, w kraju chowane, a to: klacze rozpłodowe ze źrebiętami, młode klacze i źrebice.

Spłoszonego konia w najwyższym biegu przytrzymał przy ulicy Kopernika dziś rano Sebastyan Piekus z narażeniem się na niebezpieczeństwo. Jak się okazało, koń ten był własnością kantyniarza w Dąbiu p. Rudzkiego, który wyjechał nim na miasto. Przy ulicy św. Anny koń się spłoszył, uniósł wózek i niepodobieństwem go było zatrzymać. Wózek, zawadziwszy o jednę z latarń, roztrzaskał się, a p. Rudzki wypadł i silnie potłukł się o bruk uliczny. Potłuczonego opatrzyło na miejscu pogotowie ratunkowe.

Krakowski klub cyklistów z r. 1892 urządza w niedzielę dnia 16 b. m. wycieczkę „otwarcia sezonu" jazdą do Liszek. Wyjazd o godzinie 3 po południu z rogatki przy ulicy Wolskiej. Zwraca się uwagę P. T. członków, że wycieczka ta będzie zaliczoną do szeregu wycieczek, premiowanych stosownie do uchwały wydziału z dnia 8 b. m.

Zmarli. Bolesław Karol Zacharyasiewicz, starszy inżynier kolei państw. i naczelnik ogrzewalni, zmarł w Zagórzu w 52 roku życia, pozostawiając wdowę i sześcioro drobnych dziatek. Zmarły cieszył się wielką sympatyą i poważaniem.

Alfred Sypniewski, pułkownik, od lat kilku przydzielony do ministerstwa wojny, zmarł w Wiedniu w 52 roku życia.

Z Podgórza. Siódme z rzędu walne zgromadzenie miejscowego „Sokoła" stwierdziło ponownie, że gniazdo podgórskie rozwija się i wzrasta prawidłowo, dzięki równomiernej i nieustającej pracy wszystkich powołanych czynników. Sprawozdanie wydziału, skreśliwszy najpierw opis publicznych występów gniazda, jak uroczystość poświęcenia sztandaru, uroczystości Mickiewiczowskiej i Kościuszkowskiej, oraz popisów gimnastycznych, daje obraz ruchu wewnętrznego. Ćwiczenia członków nie cieszyły się niestety zbyt wielką frekwencyą, natomiast z uznaniem podnieść należy zaprowadzenie ćwiczeń dla panienek. Jest to zasługą obecnego naczelnika, p. Nowaka, który dał inicyatywę, biorąc asumpt z umieszczonej swego czasu w *N. Reformie* odezwy do „matek Polek". Na początek ćwiczy się 15 panien. Naukę gimnastyki pobiera nadto 140 uczniów gimnazyum i 178 uczniów szkół ludowych. Obrót kasowy przedstawia kwotę 4015 złr. 26 ct., czysty majątek Towarzystwa 19.294 złr. (gmach „Sokoła" oceniony na 40.000 złr.). Członków zwyczajnych jest 159. Do wydziału na rok 1899 wybrani: prezes Wacław Adamski, I wiceprezes dyr. Tom. Sołtysik, II wiceprezes dyr. Józef Stępień, sekretarz dr. Fr. Bardel, skarbnik Szymon Droszcz, dyrektor Jan Peter, kapelan ks. Jan Wcisło, gospodarz Ludwik Żarski, naczelnik Kasper Nowak, oraz członkowie: Wład. Bukowski, Karol Kowalski, Edw. Kowalkowski, Piotr Emilewicz, Józef Kurek, Wilhelm Mikutzewski. Skład komisyi rewizyjnej i sądu honorowego pozostały bez zmiany.

W parku na Krzemionkach roboty ziemne i ogrodnicze raźnie postępują, kierowane niestrudzoną ręką p. dyr. Bednarskiego. Dzikie niedawno jeszcze urwisko i skały zmieniają się w uroczy ogród, przyszłą ozdobę miasta. Już teraz liczne Stowarzyszenia krakowskie czynią starania o pozyskanie parku dla urządzania w nim zabaw i festynów, na co park ten w zupełności się nadaje, więcej aniżeli wszystkie inne ogrody. W głębokiej kotlinie, otoczonej wspaniałą ramą wysokich skał, mieszczą się już obecnie: obszerny plac do ćwiczeń, miejsce do zabaw dla dzieci i pawilon dla orkiestry, a wkrótce staną rozliczne przyrządy i urządzenia ku zabawie szerszych tłumów, oraz pawilon restauracyjny. W tak zwanej „dolinie Mickiewicza" stoi biust wieszcza, zaś w górnej części parku biust Sobieskiego. Flora parku obfituje w rozliczne i piękne okazy, hodowane przez ogrodnika parku, a pod zarządem twórcy parku dyr. Bednarskiego.

Wychodźtwo włościan galicyjskich. Zastraszające rozmiary przybiera wychodźtwo włościan. Prowadzone od dnia 8 b. m. spisy, wykazują, że przez Oświęcim przejechało dnia 8 b. m. 62 włościan z Tarnobrzega, 14 z Jarosławia i 208 z Kolbuszowskiego. Dnia 9 b. m. 30 z Cieszanowskiego, dostawionych przez Jakóba Leistnera, 123 z Tarnobrzeskiego przez biuro Sikorskiego w Tarnowie do Niemiec. Dnia 10 b. m. 16 z Wadowickiego bez zamówienia, 2 z Biały na zamówienie Abelmana. Dalsze dni nie zestawione.

Do Kanady przejechały przez Oświęcim onegdaj 3 rodziny, wczoraj przytrzymano na noclegu w Oświęcimie 9 osób, ponieważ przyjechali po południu.

Tak w Oświęcimie jak w Mysłowicach liczą, że w tym roku wyjazd do Niemiec jest 3 razy silniejszy, niż lat poprzednich. Natomiast do Ameryki z polskiej ludności rzadko można spotkać wychodźcę. Tylko Rusini emigrują do Kanady.

Żandarmerya niemiecka, urzędująca w Mysłowicach, oblicza liczbę wychodźców galicyjskich za zarobkiem w różne strony Niemiec i do Danii na 40.000. Dwie piąte poszły na pewną pracę, na zamówienie, reszta na los szczęścia bez zamówień, w ręce agentów. Władze pruskie zmuszają biura, werbujące robotników, do robienia kontraktów z emigrantami. Konktrakty dla Niemiec brzmią: Z wiktem od 20 do 30 marek miesięcznie; bez wiktu 40 do 50 marek i 20 kilogramów ziemniaków tygodniowo z innemi dodatkami; na akord 1 50 złr. do 2 złr. dziennie. Zarobki w Danii wyższe są o 5 marek, w Poznańskiem niższe o 6 do 10 marek.

W Warszawie bawią malarze: Wojciech Kossak, Piotr Stachiewicz, Jan Styka i Tadeusz Kruszewski. Prof. Jacek Malczewski po kilkodniowym w Warszawie pobycie wrócił do Krakowa.

Okradziono prezydenta ministrów hr. Thuna na 28.000 złr., dlaczegożby nie miano ukraść ministrowi handlu, baronowi Dipauli'emu, choćby tylko futra? Ukradziono mu rzeczywiście kosztowne futro, jakie mieć powinien każdy minister, a zwłaszcza handlu. Hr. Thun, jako kierownik ministerstwa spraw wewnętrznych, rozporządza policyą, mimo to nie odzyskał dotychczas swej straty, natomiast baron Dipauli, jako minister handlu, uciekł się pod opiekę bożka Merkurego i dopiął swego. Skradzione futro odzyskał.

Bzik antipolski zaczyna w Prusach przybierać cechy obłędu. I tak niejaki Hans Wendland w miesięczniku *Kynast* podaje następujące środki, wiodące niezawodnie do wytępienia Polaków:

„Prawnemi środkami i sposobami Niemcy nie wytracą Polaków. A ponieważ w interesie własnym wytracić ich muszą (??), więc nie ma innej rady, jak użyć bagnetów, kul, toporów i szubienicy (!!!). Bez powodu jednakże do bezbronnych Polaków strzelać nie można, ani ich ścinać, lub wieszać, więc trzeba się o powód taki postarać."

P. Wendland radzi tedy rządowi, żeby tak długo w najgwałtowniejszy sposób gnębił Polaków, tak im dokuczał, tak długo ich męczył i szykanował, aż ich ogarnie rozpacz i pod wpływem tej rozpaczy sami chwycą za broń przeciwko ciemięzcom. Przy łatwo zapalnem usposobieniu Polaków nie będzie to, zdaniem p. Wendlanda, rzeczą zbyt

---

Jeszcze momencik, mały momencik...

Obłok powoli spuszczał się po powietrzu, zsuwał, nareszcie zawisł nad środkiem sceny. Andzi mieniło się w źrenicach. Wokół niej panowała mgła, kredowa mgła, — posypana jakby śnieżnemi puchami. Zdawało jej się, że spada w przepaść... Szmery rozlegają się naokół, ciche, tajemnicze szmery. Rzeka chyba toczyć musi w pobliżu nurty i odbijać je o okienka tatusia. Ruszyła rączką, a wraz z tym ruchem skłoniły się skrzydła z gęsich piór, umocowane u ramion. Ginie mgła stopniowo, odsłania czyste powietrze.

— Ojcuś, jak tu wysoko! — pomyślała.

Z za kulis rozległ się głos inspicyenta;

— Teraz, Andziu.

Andzia sparła się silnie na obłoku i wyraźnie, rzewnie deklamowała:

„Do mamy lecim, do mamy,
Cóż to, mamo, nie znasz Józia?
Ja to Józio, ja ten samy,
A to siostra moja, Rózia.
My teraz w raju latamy,
Tam nam lepiej, niż u mamy.
Patrz, jakie główki, promieni,
Ubiór z jutrzenki światełka,
A na obojem ramieniu,
Jak u motylków, skrzydełka.
Lecz choć wszystkiego dostatek,
Dręczy nas nuda i trwoga,
Ach! mamo, dla twoich dziatek
Zamknięta do nieba droga."

Gorące oklaski rozległy się naokół.

Jeszcze po przerwie kilka wierszy, — potem znowu brawa, a wreszcie obłok powoli uniósł się w górę.

Borowska porwała Andzię z paki i całowała ją zawzięcie.

— Czego ty się nie śmiejesz, nie cieszysz? Bili ci brawo, jak pani Liczkowskiej samej.

Andzia przecierała tylko oczęta i rwała listki z wianka.

— Mamciu, mnie tak zimno, niedobrze...

Kazia ją otuliła w dużą chustkę i zniosła po schodach prawie na rękach. Posadziła ją w domu na kanapce, — dała ciastka, przygotowane przez Liczkowską.

— Andziu, baw się tu, rozbierz, ja zaraz wrócę, tylko idę na dół, do sklepiku.

Zaledwie drzwi się zamknęły za Kazią, zerwała się Andzia i wybiegła.

W izdebce Borowskiego świeciła się lampka. Rybak siedział przy stole, przebierał stare, stłuszczone karty, i rozkładał je w grupki.

Andzia stanęła na wąskim przesmyczku, od dzielającym domek od wody i patrzyła przez okno. Patrzyła, ale jakoś jej się strasznie dziwnie robiło. Nie wiedziała, czy jest jeszcze aniołkiem, czy nie. Skrzydła szumią, nie skrzydła...

„Do mamy lecim, do mamy,
Cóż to, mamo, nie znasz Józia?"

Niebo było jeszcze jasne, pogodne, nieruchome. Gwiazdki lśniły na lazurach i gubiły złote promienie w wodnem przestworzu...

To pewnie córki zatopionego króla zbierały to złoto, niosły je przed tron ojca, jak ona niosła całusy dla ojcusia.

Odwróciła się i zanurzyła nóżki w przybrzeżnej fali. Fala grała i grała, — a złoto z góry na nią spływało.

Wianuszek mirtowy pozostał na stalowej powierzchni.

Stary Borowski odłożył karty, wsiadł w łódź i odbił od ziemi. Prąd nawlókł mu mirt na wiosło. Położył przemoczoną zieleń na pomostku czółna i płynął hen, płynął,... a za nim ciągnęły się szare smutki...

trudną. Wtedy już rząd z spokojnem sumieniem będzie mógł zatoczyć armaty, masakrować nieszczęśliwych całemi tysiącami, a resztę powywieszać, lub pościnać na rusztowaniach.

Włodzimierz Czujko. Literatura rosyjska poniosła ciężką stratę: w tych dniach w Petersburgu zmarł utalentowany publicysta, Włodzimierz Czujko. Całe życie spędził wśród książek i ciągle pisał o książkach. Był prawdziwym Europejczykiem i miał poglądy pełne kultury. O tym sympatycznym człowieku i pisarzu mówią *Nowosti:* „Czujko był publicystą rosyjskim, którego pociągało wszystko, co tchnęło europejskością i cywilizacyą nowoczesną. Namiętnie kochał pobratymczą literaturę polską. O Krasińskim mówił z porywającym zapałem, który świadczył o szczerem przejęciu się poetą. Mickiewicza czcił z głębokiem uczuciem w duszy, z namiętnością szczerą i uwielbieniem dla tych wspaniałych dźwięków jego liry patryotycznej. Na jednym z „wtorków“, w które Czujko przyjmował u siebie, ktoś deklamował „Konrada Wallenroda“. Wiersze płynęły dźwięcznie. Czujko płakał ze wzruszenia — tak kochał Mickiewicza ten pracownik pióra na niwie wykształcenia rosyjskiego.“

Synowie Albionu szukają zazwyczaj na Wschodzie funtów szterlingów, unikając starannie przygód miłosnych, które zwykle wypróżniają kieszeń a natomiast napełniają serce goryczą. Kiedy jednakże taki Anglik wyrachowany uczuje łechtanie w okolicy serca, wówczas umie sięgnąć nawet do tajemniczego wnętrza haremu w Ildiż Kiosku. I tak w ostatnich dniach jedna z dam haremowych jego sułtańskiej mości zamiast spoczywać na dywanie w przepełnionym wonią buduarze, znalazła się ni stąd ni zowąd na pokładzie statku angielskiego, otoczona parą i dymem kolosalnych maszyn.

Podczas ostatniego święta mahometańskiego, które się nazywa „nocą przeznaczenia“, gdy meszee we dnie i w nocy stoją dla wiernych otworem, Anglik poznał ową damę, szepnął jej tylko jedno słówko i.. *the rest is silence.* Wprawdzie kobiety z haremu sułtańskiego nawet w meszei były pod strażą ale „bakszysz“ zrobił swoje i oto sułtan obok politycznych krzywd, które mu Anglia wyrządza, zapisał w swym regestrze prywatną krzywdę

Nowojorska policya jest zdania, że ostatnie wielkie pożary w Nowym Jorku były dziełem bandy anarchistów. Czynią się gorliwe zabiegi, aby wpaść na jej ślady.

Na trąd zachorowała w Kopenhadze młoda dama, córka plantatora z Jawy, która tam przepędziła młode lata. Lekarze zarządzili środki ochronne w obawie, ażeby trąd się nie rozszerzył.

Licytacye. W obrębie dyrekcyi kolei państwowej we Lwowie odzyskane stare materyały, jako to: stara blacha, stara leizna, stare żelazo kute, żelaziwo drobne, wióry żelazne, stare obręcze kołowe, stare metale, wióry metalowe, odpady kauczukowe, stare beczki i t. d. będą sprzedane w drodze pisemnych ofert. Oferty wyłącznie na przepisanych formularzach sporządzone, marką na 50 ct. od każdego arkusza ostemplowane, opieczętowane i w napis „Oferta na stare materyały“ zaopatrzone, należy wnosić do godziny 12 w południe w dniu 30 kwietnia 1899 do dyrekcyi kolei państwowej we Lwowie.

Do komitetu balu, który ma się odbyć 16 kwietnia na dochód kolonii leczniczej w Rabce i szpitala św. Ludwika, nadesłały datki następujące osoby: Ekse. Julian Dunajewski 10 złr., hr. Stefania Starzeńska 10 złr., Piotr Szymberski 10 złr., Juliuszowa Grossowa 10 złr., Jadwiga Janczewska 10 złr., Felicya Koźmianowa 10 złr., Marya Epsteinowa 20 złr., Antoniowa Nowaczyńska 3 złr., prezydent Czyszczan 10 złr., dr. August Kwaśnicki 15 złr., profesorowa Leowa 5 złr., hr. Antoni Wodzicki 20 złr., Borzęcka 6 złr., Bobilewiczowa 10 złr., Kwiecińska 10 złr., ks. Radziwiłłowa 10 złr., Goetzowie 15 złr., Jan Goetz 15 złr., Czapelscy 10 złr., Zborowscy 10 złr., Tekla Mańkowska 10 złr., Janowie Federowiczowie 10 złr., Małachowska 10 złr., Rostafińska 5 złr., dr. Adam Doboszyński 20 złr., Smolarska 10 złr., Stawiarska 10 złr., Mussilowa 5 złr., Księżna Eustachowa Sanguszkowa 20 złr., Madejewski 10 złr., Chyliński 10 złr., Antoniowie Potoccy 15 złr., Hupkowa 5 złr., Stanisławowie Wodziccy 15 złr., Antoniowie Wodziccy 10 złr., hr. Michałowie Sobańscy 50 złr., Grodyńska 10 złr., Boguszowa 0 złr.

Z kalendarza. W sobotę 15 kwietnia: Ludwiny i Kassyldy pp.; w niedzielę 16 kwietnia: **Grobu Jezusowego,** Lamberta.

Wschód słońca o g. 4 m. 44, zachód o g. 6 m. 35. Długość dnia g. 13 m. 51.

Z krak. obserwatoryum. Dnia 14 kwietnia pochmurno; termometr od 3,9° doszedł do 15,6° C. Barometr się podnosi.

Dnia 15 kwietnia o godz. 7 rano stan barometru był 734.2 mm., termometru +10,0° C. Wiatr zachodni.

Wiadomości naukowe, literackie i artystyczne

— **Na konkurs** Towarzystwa pedagogicznego na powiastkę dla młodzieży nadesłano następujące prace: 1. Obowiązek (godło „Rezygnacya, to bohaterstwo zwyciężonych“). 2. O własnych siłach (godło „Errare humanum est“). 3. Opiekun i wychowanek (godło „Chcesz zapłaty? pokaż pracę“). 4. Koledzy, kartki z życia szkolnego (godło „1899“). 5. Dziecię wsi (godło „Czcij ojca i matkę twoją ażebyś długo żył i dobrze ci się powodziło na ziemi“). 6. Za winy ojców (godło „Pierwsza moja“). 7. Bracia (godło „Naprzód z postępem“) 8. Dwie drogi (godło „Miej serce i patrzaj w serce). 9. W jedności i pracy (godło „A gdy jesteś w naszem gronie, Pomnij na przysięgi moje, I w każdej chwili żywota, Czy przy pługu, czy w koronie, Niechaj ci w umyśle stoi Ojczyzna, nauka, cnota. *A. Mickiewicz*“) 10. Iza de Vilmar (godło „Dla idei“). 11. Przyjaciele (godło „Na dziś“). 12. Szlachetne serca (godło „Jesienne kwiaty“). 13. Powieść dla młodzieży (godło „Debiutanka“). 14. Śladem (godło „Cyklamen“).

— **Zgłużenie w szkole.** Pod tym tytułem nakładem księgarni H. Altenberga we Lwowie wyszło dziełko, napisane przez Bolesława Błażeka.

— **„Smigusa“** Nr. 8 wyszedł z druku i zawiera kilkanaście bardzo udatnych i wesołych artykulików.

— **Zamknięcie konkursu.** Redakcya *Wędrowca* zawiadamia w ostatnim numerze swego wydawnictwa, iż konkurs na „historyę Polski w 1000 wyrazach“ został zamknięty 31 marca. Ogółem nadesłano 80 prac, z których 6 nie będzie rozpatrywanych z powodu nieuwzględnienia warunków konkursu.

— **„Ludu“,** II zeszyt organu Towarzystwa ludoznawczego zawiera między innemi: Żegoty Pauli „Przyczynki do etnografii tatrzańskich górali“; dra M. Udzieli „Gry i zabawy dzieci w Bośni“; J. Schnaidera „Z kraju hucułów“; B. Kryczyńskiego „Szopka w Podhorcach“; Pobratymca „Środki lecznicze i ich nazwy aptekarskie u ludu“; Rozmaitości, rozbiory i sprawozdania; Sprawy Towarzystwa.

— **Opera „Król Lear“.** Mistrz Verdi pracuje od kilku już miesięcy bez przerwy nad nową operą „Król Lear“. Libretta dostarczył Arrigo Boito.

— **Mascagni** pracuje obecnie nad nową operą, której tłem ma być niemiecki dramat „Młynarz i jego dziecko“. Poznał ten dramat podczas wycieczki do Cremy, gdzie wędrująca trupa dawała właśnie przedstawienia *„La figlia del mugnaio“*. Przejęty do głębi Mascagni oddał go swoim librecistom do opracowania, sam zaś częściowo komponuje muzykę. Utrzymuje, że do żadnego dzieła nie miał tyle zapału, ile do tej opery. Niektóre jej części są już gotowe.

Dział ekonomiczny.

Powiatowa Kasa oszczędności w Krakowie. Wydział wielki odbył onegdaj roczne posiedzenie pod przewodnictwem prezesa dr. Franciszka Paszkowskiego. Pierwszy dyrektor Bereźnicki złożył imieniem dyrekcyi sprawozdanie i zamknięcie rachunków za rok ubiegły administracyjny, tj. za czas od 1 stycznia do 31 grudnia 1898 r. W czasie tym ogólny obrót kasowy wynosił 21,650.947 złr. 45 ct. Stan wkładek, za których pewność i oprocentowanie w myśl §. 2 statutu poręcza powiat krakowski, łącznie ze skapitalizowanemi odsetkami, wynosił z końcem roku 6 618 222 złr. 34 ct; w porównaniu z rokiem 1897 wzmógł się o 305.815 złr. 98 ct

Wkładki ulokowane są w następujący sposób: w pożyczkach hipotecznych 4,175 672 złr. 90 ct., w papierach publicznych, pupilarne bezpieczeństwo mających, w wartości imiennej złr. 1,513.150, kurs giełdowy papierów tych wynosił z dniem 31 grudnia 1898 roku 1,485.254 złr.; w wekslach ulokowano 511 541 złr.; w pożyczkach gminnych 34.292 złr. 61 ct.; w zastawach na papiery wartościowe 14 057 złr; reszta w gotówce i innych drobnych wierzytelnościach.

Następnie imieniem komisyi kontrolującej zabrał głos p. Józef Jawornicki i zawiadomił, że komisya w dniach 7 i 8 kwietnia br. zbadała szczegółowo książki, fundusze i weksle kasy i wszystko znalazła w należytym porządku, wnosi więc o uchwalenie dyrekcyi absolutoryum, co też uchwalono

Na wniosek komisyi kontrolującej dokonano też rozdziału czystego zysku, wynoszącego 29.289 złr. 52 ct. Z zysku tego na cele użyteczności publicznej przeznaczono kwotę 1.250 złr., na remuneracyę dla urzędników i sług 3 820 złr., na fundusz emerytalny 2.000 złr., na fundusz rezerwowy strat wekslowych 3.000 złr. Resztę czystego zysku w kwocie 19.219 złr. 52 ct. przelano do funduszu rezerwowego, który obecnie wynosi 227.772 złr. 15 ct.

Z targów zbożowych Kraków, 14 kwietnia. Płacono za 100 klgr. netto: Pszenica od 8 60 do 9 65. Pszenica węgierska od —·— do —·—. Żyto od 7·15 do 7 90. Żyto węgierskie od —·— do —·—. Jęczmień od 5 80 do 6·50. Owies z opłatą akcyzową od 6 70 do 7·20. Groch od 8 — do 11·—. Tatarka od 7·— do 8·—. Proso od 5·— do 6·—. Fasola od 7·— do 12·—. Jagły od 9 50 do 12 50. Siano od —·— do 3·—. Słoma od —·— do 2—. Koniczyna na paszę od —·— do 3 60. Ziemniaki za hektolitr od 1.20 do 1 60. Jaja za kopę od 1·10 do 1·30. Masło za garniec od 3·75 do 4 50. Spirytus na 95° Tralesa za hektolitr od —·— do 82·—. Okowita na 75° Tralesa za hektolitr od —·— do 62·—. Tymotka nasienna za 100 klgr. od —·— do —·—. Wyka od —·— do —.—. Koniczyna nasienna biała od 20·— do —·—. Koniczyna nasienna czerwona od —·— do —·—. Kukurudza od —·— do —·—. Bób za 100 klgr. od —.— do —·—.

Telegraficzne i telefoniczne wiadomości „Nowej Reformy“.

Lwów, 15 kwietnia. (*Telef.*) Wiadomość podana przez jeden z dzienników krakowskich, jakoby adwokat dr Hahn, z powodów finansowej natury, stąd uciekł, jest nieprawdziwą. Dr Hahn udał się dla poratowania zdrowia do południowej Francyi, skąd pojutrze wraca do Lwowa

Lwów, 15 kwietnia. (*Telefonem*). Komitet fundacyi imienia Kościuszki odbył posiedzenie pod przewodnictwem ks. Jerzego Czartoryskiego. Dochody wynosiły 51.579 złr. 70 ct., rozchody 20.298 złr. 44 ct.; stan czynny wynosi 31.281 złr., ulokowanych częścią w Galicyjskiej Kasie Oszczędności, częścią w papierach, pupilarne bezpieczeństwo mających. Sumę tę postanowił komitet obrócić na wydawnictwa ludowe, pod zarządem Wydziału krajowego zostające.

Lwów, 15 go kwietnia. (*Telefonem.*) Wydział krajowy wniósł pismo do prezydentów obu wyższych sądów krajowych, w którem domaga się, aby sądy opiekuńcze nakłaniały sieroty do uczęszczania do niższych szkół rolniczych w kraju.

Wczoraj wieczór odbyło się zgromadzenie obywateli z różnych sfer ludności, celem omówienia sprawy wiecu katolickiego, mającego się zwołać na 14 maja. Na wiecu tym zapaść mają uchwały co do święcenia niedziel i świąt uroczystych.

W turnieju szermierzy odniósł zwycięstwo dr. Moszyński na wszystkich punktach. Jutro wieczorem odbędzie się popis we władaniu bronią.

Nowy Sącz, 15 kwietnia. Sąd obwodowy skazał niejakiego Gorczyka na 5 tygodni więzienia za udział w rozruchach.

Wiedeń, 15-go kwietnia. (*Telefonem*). U posła Pergelta odbyło się zebranie posłów niemieckich. Rozprawiano o położeniu politycznem w południowych Czechach.

Wiedeń, 15 kwietnia. Wszystkie sejmy krajowe zamknięte będą najdalej 20 b. m., gdyż w razie przeciwnym posłowie niemieccy z Czech, nie biorący, jak wiadomo, udziału w pracach sejmowych, straciliby mandaty.

Wiedeń, 15 kwietnia. (*Telefonem.*) W ministerstwie handlu odbyła się dziś konferencya w sprawie stosunku wywozowych premij cukrowych do zarządzeń cłowych w Indyach Wschodnich.

Wiedeń, 15 kwietnia. *Wiener Ztg* donosi: Minister rolnictwa zamianował oficyała urzędu podatkowego Jana Sekułowicza kasyerem kasy prowentowej w Krynicy.

Budapeszt, 15 kwietnia. Do *Pester Lloydu* donoszą z Wiednia w formie stanowczej, że w tamtejszych kołach miarodajnych nastąpił znamienny zwrot w zapatrywaniach na ewentualne zdobycze w Chinach. Mianowicie ministerstwo zajmuje się bardzo dokładnem studyum najnowszej karty Chin(!!), przed jesienią jednak nie można myśleć o jakiejkolwiek w tym kierunku akcyi ze strony Austro-Węgier.

Berlin, 15 kwietnia. W Fuldzie odbyć się ma konferencya biskupów, na której omawiane będą odstępstwa pod hasłem *Los von Rom,* praktykowane w Austryi. Sprawę tę referować będzie kardynał biskup ks. Kopp z Wrocławia, który bawił przed niedawnym czasem w Wiedniu i był przyjęty na posłuchaniu przez cesarza.

Berlin, 15 kwietnia. *Vorwärts* donosi, że cesarz nie zatwierdzi wyboru starszego burmistrza Kirschnera.

Rzym, 15 kwietnia. Stan zdrowia Ojca św. jest wyborny. Wczoraj wręczył papież osobiście dr. Mazzoniemu portret swój oraz insygnia komandorskie orderu św. Grzegorza wraz z bardzo pochlebnem pismem.

Rzym, 15 go kwietnia. Jutro odprawi papież pierwszą mszę po przyjściu do zdrowia. Wszystkie korytarze, przez które niesiony będzie papież w lektyce, obwieszono dywanami, aby nigdzie żadnego nie było przeciągu. Wszędzie w przechodach Watykanu potworzono stacye sanitarne. Papież błogosławieństwa udzieli, siedząc na tronie.

Rzym, 15 kwietnia. *Agencya Stefani'ego* donosi z Buenos Ayres, że stojąca tam na kotwicy pod komendą Trocchetti'ego włoska dywizya okrętów otrzymała rozkaz, ażeby była gotową do odpłynięcia na północ.

Rzym, 15 kwietnia. Wczoraj mieli u papieża posłuchanie: burmistrz m. Wiednia Lueger i ks. Ferdynand Radziwiłł.

Madryt, 15 kwietnia. Z powodu pogłosek o karlistowskich agitacyach, żandarmerya wyruszyła z Cumaragui dla zajęcia góry Antrourit. Generał Polavieja rozłożył dużo oddziałów wojsk w Walencyi i Katalonii i powiększył załogi w twierdzach. Krążownik „Venadito“ stoi pod Pazaheso, pilnując wybrzeży.

Ateny, 15 kwietnia. Ministerstwo zostało już utworzone. Ministrowie złożą po południu przysięgę, poczem przedstawią się pełnej Izbie.

Waszyngton, 15 kwietnia. Admirał Kautz otrzymał z przybyłego parowca instrukcyę, by unikał zajść, by jednak ochraniał mienie i życie krajowców tak długo, dopóki nie nastąpi porozumienie trzech mocarstw co do ułożenia się stosunków na Samoa.

Szangal, 15 kwietnia. Książę Henryk pruski przybył tu i objął komendę nad eskadrą krążowników.

Likwidacya Banku kredytowego.

Lwów, 15 kwietnia. (*Telef.*) Dr. Binder przyjeżdża jutro do Lwowa.

Układy o fuzyę obu banków przeciągnęły się, albowiem Bank kredytowy posiada czternaście milionów kapitału obrotowego, przy jednym milionie kapitału zakładowego. Dyrektorem Banku zostanie bez wątpienia dr. Binder, a przydaną mu będzie komisya nadzorcza. Wiadomości o mianowaniu dyrektorami pp. Tołłoczki i Schütza nie mają podstawy.

Panowie Tołłoczko i Schütz wchodzić jedynie będą w skład owej komisyi nadzorczej, względnie komitetu nadzorczego. Dr. Binder onegdaj w Wiedniu z przeprowadzonych rokowań zdawał sprawę dyrekcyi Unionbanku.

Ruch Katolicki donosi, że sfinalizowanie układów nastąpi w poniedziałek.

Z Sejmu węgierskiego.

Budapeszt, 15 kwietnia. W Sejmie węgierskim na uwagi Polonyi'ego, jakoby minister finansów, godząc się na akta z Ischlu, naruszył konstytucyę, oświadczył minister finansów Lukacs, w myśl *nuntium* wystosowanego do lewicy, że rząd węgierski odnowić chce ugodę w drodze parlamentarnej, a nie na podstawie § 14. Jednakże rząd równocześnie może wydawać jednostronne zarządzenia bez względu na sposób, w jaki ugoda przyjdzie do skutku w Austryi. Czas trwania ugody na wypadek, gdyby w Austryi porozumienie na drodze parlamentarnej nie nastąpiło, przewidziany jest na przeciąg lat 4 względnie 5 ciu. Wspomnianego *nuntium* nie należy tak interpretować, jakoby Węgry nie mogły zawierać z Austryą traktatów z powodu, że ustawa sprzeciwia się temu. Wobec niezwykłych trudności było *a priori* jasnem, że gdyby Węgry znowu nawiązały z Austryą rokowania w sprawie traktatu taryfowego, nie miałyby one końca. Mowca przyznaje, że Węgry mają prawo zawierać traktaty z państwami obcemi, wskazuje atoli na trudności, [illegible] re w razie zatrzymania wspólnego obszaru [illegible]wego powstałyby przez zawarcie osobnych [illegible]atów.

Budżet ministerst[illegible] przyjęto, poczem minister przedłożył ustawę [illegible]sową.

Zaburzenia [illegible]denckie w Rosyi.

Petersburg, 15 [illegible] kwietnia. *Prawit. Wiestnik* ogłosił szczegóło[illegible] [illegible]unikat o pobudkach i przebiegu zajść [illegible] [illegible]kich, przyczem powiedziano, że roz[illegible] [illegible]zpostarły się na celniejsze wyższe [illegible] nankowe w państwie. Wszędzie wys[illegible] [illegible]wa stronnictwa: umiarkowane, [illegible] [illegible]rzywróceniem ładu, i skrajne, ż[illegible] [illegible]żenia zajść, celem wymożenia [illegible] [illegible]ici uniwersyteckiej pobłażania i [illegible] [illegible]chem tym kierunje w Peterburg[illegible] komitet zarządzający, który wyda[illegible] [illegible]wania.

Przywód[illegible] [illegible]ziono, przyczem zabrano róż[illegible] [illegible]a zabronione. Przywódcy roz[illegible] [illegible]ych zakładach naukowych [illegible] [illegible]ą i rzucają postrach na większość, trzymającą za przywróceniem porządku. Rozruchy zaszły w uniwersytetach: petersburskim, moskiewskim, kijowskim, odeskim, charkowskim, jurjewskim, (to jest dorpackim) warszawskim, tomskim, w instytutach: technologicznym, górniczym i leśnym w Petersburgu, oraz w instytucie gospodarstwa wiejskiego w Nowej Aleksandryi.

Podżegacze żądają przyjęcia na powrót i przebaczenia dla wszystkich winnych kolegów, tudzież zmian w inspekcyi uniwersyteckiej. „Komitet zarządzający“ w Petersburgu wydał zuchwałą odezwę, wskazującą przeciwrządową cechę ruchu i nieodzowność walki dla dopięcia reform politycznych. Odezwa ta wywołała wśród większości studentów oburzenie, skutkiem czego nie doznała rozpowszechnienia.

Komunikat *Prawit. Wiestnika* kończy się temi słowy:

„Bez względu na to, że w zajściach brała udział stosunkowo mniejsza część słuchaczów, okazało się koniecznem wykluczyć z większości wyższych zakładów naukowych dosyć znaczną liczbę studentów, których upór w przedłużaniu zajść nie pozwalał znosić dłużej takich słuchaczów w gronie młodzieży szkolnej. Tenże środek będzie używany również i nadal, albowiem nie może być dopuszczonem na żądanie uczących się żadne odstępstwo od ustaw, rozporządzeń i przepisów, obowiązujących w zakładach naukowych, i od ustanowionego sposobu zajęć szkolnych i terminu egzaminów“.

Rosyanin przeciw Czechom.

Monachium, 15 kwietnia. *Münchener Neueste Nachrichten* podają treść mowy byłego dyrektora rosyjskiego Banku państwa, Łamańskiego, wygłoszonej w Towarzystwie geograficznem w Petersburgu, a zajmującej się sytuacyą polityczną w Austryi. Łamański miał powiedzieć między innemi, że kwestyę, komu w Austryi należy się pierwsze stanowisko, Niemcom, czy Czechom, można tylko w ten sposób rozstrzygnąć, aby Czesi, jako naród mniej cywilizowany, ustąpili pierwszeństwa Niemcom, będącym starym kulturnym narodem.

Czesi przeto, zdaniem p. Łamańskiego, który może był tęgim finansistą, lecz jest lichym politykiem, postępowaliby rozsądniej, gdyby czas, który obracają na swe walki z Niemcami, poświęcili nauce języka niemieckiego i język ten w zupełności sobie przyswoili.

Czeski program, kończy p. Ł., zupełnego równouprawnienia z Niemcami jest zgoła nie do przeprowadzenia.

Włochy i Francya.

Cagliari, 15 kwietnia. Podczas śniadania danego na pokładzie okrętu francuskiego, na cześć włoskiej pary królewskiej, wzniósł admirał Fournier toast, w którym podziękował parze monarszej imieniem prezydenta Loubeta, za odwiedziny eskadry francuskiej, jako świeży dowód jej sympatyi dla Francyi, oraz wyraził gorące życzenia królestwu włoskim, domowi królewskiemu, armii i marynarce włoskiej.

Król Humbert odpowiedział, że zarówno życzenia, złożone przez Fourniera, jak wznowione dobre stosunki handlowe pomiędzy Francyą a Włochami, znajdują sympatyczny oddźwięk w sercach jego i królowej. Następnie król wzniósł toast na pomyślność Francyi i za zdrowie prezydenta republiki.

Sprawa Dreyfusa.

Paryż, 15 kwietnia. Zaraz po ponownem zebraniu się Izby deputowanych ma być wniesiona interpelacya w sprawie Dreyfusa. Celem interpelacyi jest zmusić rząd, aby na podstawie ujawnionego nadużycia tajnych dokumentów w procesie 1894 roku, *ex offo* wniósł podanie o unieważnienie owego procesu i w ten sposób szybko załatwił sprawę Dreyfusa.

Paryż, 15 kwietnia. *Eclair* podaje raport gubernatora Guyany o wrażeniu, jakie na Dreyfusie wywarła wiadomość o zarządzonej przez trybunał kasacyjny rewizyi jego procesu. Dreyfus miał pisać przedtem, że odbierze sobie życie, a gdy trybunał zażądał od niego wyjaśnień, oświadczył, że nie ma nic nowego do powiedzenia i nic sobie nie przypomina.

Dalej gubernator pisze, że Dreyfus powiedział: „Obawiają się o domniemany list cesarza Wilhelma, a nie obawiają się, żeby moja żona z dziećmi nie poszła do cesarza Wilhelma i nie rzuciła się przed nim na kolana, prosząc o zajęcie się losem niewinnego“.

Zatarg samoański.

Berlin, 15 kwietnia. Z Apii donoszą tutaj, że poddany niemiecki, Hufnagel, którego aresztowano pod zarzutem podburzania krajowców przeciw wojsku anglo-amerykańskiemu, został z aresztu na statku angielskim wypuszczony na wolność.

Frankfurt, 15 kwietnia. *Frankfurter Ztg.* donosi z Londynu, że rząd angielski przesłał swemu generalnemu konsulowi w Apii, oraz dowódcy stojącej tamże na kotwicy eskadry, polecenie, aby wstrzymali się od wszelkiej akcyi do chwili przybycia na miejsce nowej komisyi samoańskiej.

Waszyngton, 15 kwietnia. Przedstawiciele Ameryki, Niemiec i Anglii, składający nową komisyę dla spraw samoańskich, odpłyną z San Francisco w dniu 25 bm. Przedstawicielem niemieckim mianowany został br. Sternberg. Nominacya ta zrobiła tutaj i w Londynie jak najlepsze wrażenie.

Wydawca i odpowiedzialny redaktor:
Michał Konopiński.

NADESŁANE.
(Artykuły w tym dziale nie pochodzą od Redakcyi.)

Podziękowanie.

Ponieważ przez to, że u p. Henryka Gottlieba, zamieszkałego w Krakowie przy ulicy Dietlowskiej Nr 45, pobieraliśmy naukę w *kaligrafii, języku niemieckim* i *buchalteryi*, jesteśmy dziś ludźmi na stanowisku i zużytkowujemy z dobrym skutkiem wiadomości, udzielone nam przez niego, przeto poczuwamy się do obowiązku złożyć p. Gottliebowi publiczne podziękowanie.

Franciszek Losowski. Teodor Gajdowski.
Mieczysław Woroniak. Władysław Daszkiewicz.

Kursa telegraficzne giełdy wiedeńskiej i berlińskiej.

Wiedeń, 15 kwietnia 1899.

	Złr.	ct.
Renta austryacka papierowa	100	90
„ „ srebrna	100	55
4% renta austryacka złota	120	10
4% „ „ koronowa	109	70
4% „ węgierska złota	119	65
4% „ „ koronowa	97	40
Akcye Banku austro-węgierskiego	915	—
„ kredytowe	358	95
Londyn	12	52½
Marki	58	95
20-to Markówki	11	78
20-to Frankowki	9	56
Włoskie banknoty	44	32½
Dukaty	5	68
Węgierskie Losy Premiowe	163	50
Losy tureckie	62	50
Akcye Anglobanku	152	25
„ Unionbanku	307	—
„ Bankverein	269	—
„ Laenderbanku	239	—
„ Kolei Lwowsko-Czerniowieckiej	292	50
„ „ Południowej	60	50
„ „ Elbethal	265	50
„ „ Nordbahn	3375	—
„ „ Staatsbahn	363	75
„ „ Alpine	244	20
Tureckie Tabaczne	133	50
Ruble	127	25

Berlin, 15 kwietnia 1899.

	Złr.	ct.
Banknoty austryackie	169	40
Krótki Wiedeń	169	30
Banknoty rosyjskie	216	20
Krótka Warszawa	—	—
4½% Listy polskie	100	50
Renta włoska	94	50
Akcye kredytowe austryackie	224	—
Ruble Ultimo	216	25

Wiedeń, 15 kwietnia 1899.

	Złr.	ct.
Spirytus gotowy	16	60
Cena nafty	18	40
Pszenica na jesień	9	24
Żyto na jesień	7	81
Owies na jesień	6	12
Kukurudza	4	84

Cennik Izby handlowej i przemysłowej w Krakowie.

z dnia 15 kwietnia 1899 r., godz. 1 w południe.

	Złr. w. austr. płaci		żąda	
I. Waluty.				
Ruble papierowe	127	15	127	80
Marki niemieckie	58	85	59	15
Franki papierowe	47	70	48	10
20-to frankówki w złocie	9	55	9	60
II. Listy Zastawne.				
5% Listy zast. prem. Banku hip.	100	—	111	—
4½% Listy zastawne Banku hip.	100	15	100	75
4% „ „ „	96	50	97	50
4½% Listy zastawne Banku kraj.	100	25	101	25
4% „ „ „	98	—	98	50
4% Listy zast. gal. Tow. kredyt. ziem. nieok.	97	50	98	25
4% L. zast. gal. T. kr. ziem. 41-letnie	97	50	98	50
4% L. zast. gal. T. kr. ziem. 56-letnie	95	75	96	50
III. Obligacye i pożyczki.				
4% Galicyjskie obligacye propinac.	97	75	98	75
6% Pożyczka krajowa z r. 1873	—	—	—	—
4% Pożyczka krajowa z r. 1893	97	—	97	75
4% Pożyczka miasta Lwowa	94		95	—
5% Obligacye komun. Banku kraj.	102	—	103	—
4½% „ „ „	100	25	101	—
4% Obligacye kolejowe	97	25	98	25
IV. Losy.				
Losy miasta Krakowa	27	25	28	25
„ „ Stanisławowa	54	—	60	—
V. Akcye.				
Akcye Banku kredyt. we Lwowie	—	—	—	—
„ „ hipot. „ „	377	—	387	—
„ „ Galic. dla handlu i przemysłu w Krakowie	200	—	207	50
Akcye kolei Karola Ludwika	210	—	211	50
„ kolei Lwów-Czerniowce-Jassy.	291	50	293	—

Kursa są notowane bez kuponu bieżącego, który się oblicza osobno.

„Flora“

W pracowni sukien damskich

udzielam lekcyj kroju systemem francuskim oraz najświeższym wiedeńskim, po przystępnych cenach. 253 14 0

„Flora“, Kraków, ul. Karmelicka 17.

NAJLEPSZE HYGIENICZNE

Towary Gumowe

do celów sanitarnych

polecają 39 49 0

Reim i Spółka

w Krakowie, Rynek 37, linia A-B.

Cenniki darmo. — Wysyłka dyskretnie.

Fotograf,

zdolny asystent do zdjęć, jakoteż retuszer, **znajdzie natychmiast stałą posadę.** — Tylko pierwszorzędne siły będą uwzględnione. — Zgłoszenia pod **848** przyjmuje Administracya „Nowej Reformy.“ 848 2 2

Ubieram kapelusze elegancko i mondle, oraz utrzymuję gotowe kapelusze, najmodniejsze, fasonowe, ubrane modnie z modeli angielskich, francuskich i wiedeńskich,

wiosenne i letnie,

sprzedając po zdumiewająco niskich cenach. Polecam także **wszelkie przybory do kapeluszy**

Honorata Łopatkiewicz,

Salon mód w Krakowie, ulica św. Tomasza, L. 19, róg ul. Floryańskiej. 469 8 8

Do sprzedania: Kamienica 2-piętrowa przy ulicy Krzywej Nr. 4 w **Krakowie** — **Dom** z ogrodem i parcelą budowlaną (22 metry frontu) w **Bochni.** — Wiadomość: **L. Sroczyński, Kraków, ul. Stachowskiego L. 81.** 802 4 5

Rowery (Waffenrad)

oraz przybory do tychże i **dzwonki elektryczne** poleca firma 855 2 8

Józefa Popiel i Spółka

w Nowym Sączu.

Żelaznych Kas ogniotrwałych

po cenach fabrycznych od zł. 50·— dostarcza Agencya handlowa S. BINZER, Kraków, ulica Pańska Nr. 11. 850 2 40

Piękność niezawodna

otrzymuje się przez użycie **Kremu twarzowego J. Wiśniewskiego,** który w przeciągu kilku dni usuwa **piegi, liszaje, wągry i wszelkie wyrzuty,** czyniąc płeć piękną, białą.

W Krakowie skład: J. Wiśniewski, Stradom 7, droguerya; **we Lwowie:** Fridrich i Beacock, ulica Hetmańska Nr. 4; **w Bochni:** Jan Michnik, droguerya. — Z powodu licznych podrabiań uprasza się wyraźnie żądać „Krem Jakóba Wiśniewskiego, magistra farmacyi“. **Słoik 60 centów.** 35 48

Willa w Zakopanem

położona w lesie „**na Chramcówkach**“, w zaciszu, o 6 pokojach, kuchni, spiżarni, z 2 werandami i balkonem (3 pokoje na parterze, a 3 na piętrze), z piecami kaflowemi i urządzeniem wewnętrznem (umeblowaniem), ze stajnią na 4 konie i wozownią w osobnym budynku, który może być przerobiony na dom mieszkalny, z gruntem czyli lasem około 800 metrów □ obejmującym, ogrodzonym, zaraz do sprzedania. Bliższej wiadomości udzieli właściciel **Karol Franz we Lwowie, ul. 3 Maja L. 7, I. piętro.** — Pośrednictwo wykluczone. 826 3 3

Zakopane.

Mieszkania z kuchniami, na sezon letni 1899 r. do wynajęcia: ul. Zamoyskiego, willa „Goplana“; ul. Chałubińskiego, 3 pokoje z kuchnią I. piętro, w willi „Zofia“; willa „Alma“ nowo wybudow., z wspaniałym widokiem na Tatry i Zakopane.

Wiadomość: **Helena Langerowa w Zakopanem.** 637 6 6

Magazyn konfekcyi dziecięcej

Lotti Korall

Kraków, ul. Grodzka 31.

Magazyn gotowej garderoby dziecięcej, dla chłopców i panienek, jak również **kapelusze,** oraz **bluzy dla dam jedwabne, wełniane i batystowe matynki** i **kostyumy** po nader niskich cenach. Przyjmuje się wszelkie zamówienia. 853 2 25

Róże wysokopienne

w 300 najpiękniejszych nowych i wyborowych odmianach, poleca po 40 ct za sztukę **specyalna hodowla róż**

Stanisława Jeżka w Wadowicach.

Zamówienia od 10 sztuk począwszy opłatnie do wszystkich stacyj kolejow.

Poleca się również: **Gwoździki, bratki, rozsady kwiatów letnich, jarzyn itd. itd.** — po najprzystępniejszych cenach. 859 2 5

Znak zarejestr. w

Austro- Węgrzech • Francyi • Portugalii • Niederlandach

„Znak Lwa“

758 2 0

powszechnie jako najlepsze znane

kołnierzyki, oraz nabywać można najprzedniejszych towarów męskich w kraju



mankiety, koszule we wszystkich handlach modnych i płóciennych i zagranicą.

Częściowo nie sprzedaje się.

Znak zarejestr. w Stanach Zjedn. • Brazylii • w Państwie osmańskiem • Egipcie • Grecyi • Bułgaryi

M. Joss & Löwenstein, c. i k. dostawcy nadworni, **Praga-VII.**



MATKI

jeżeli chcecie, by Wasze dzieci były zdrowe, nie kupujcie plecionych wózków. Są one siedzibą chorób zaraźliwych i gniazdem pluskiew. Kupujcie tylko hygieniczne wózki, dające się ustawić do leżenia i siedzenia, z urządzeniem, które można myć, i patentowanemi koszami z metalu. Polecane przez powagi lekarskie. Największa czystość. Bardzo wspaniałe. — Ilustr. katalogi darmo i opłatnie. 487 16 0

L. Baumann, c. i k. właśc. przywileju, **Wiedeń, VI/2, Millergasse 6.**

Wózek prawdziwym jest tylko wtedy, gdy na jego dnie z drzewa znajduje się wypalony znak ochron., jak wyżej. Ostrzega się przed lichemi naśladowaniami.



Odznaczone na Wystawie krajowej w r. 1894 dyplomem honorowym c. k. Ministerstwa handlu.

Krajowe Towarzystwo tkackie

„PRZĄDKA“

w Krośnie

poleca Szanownej P. T. Publiczności swojego wyrobu czysto lniane, sławne z dobroci, ręcznie tkane

PŁÓTNA KORCZYŃSKIE

od najgrubszych do najcieńszych web

i BIELIZNĘ STOŁOWĄ

o wzorze kostkowym i adamaszkowym — oraz

siatkę do suszenia chmielu.

Zamówienia nadsyłać prosimy wprost **do Krosna** (poczta, telegraf i stacya kolejowa w miejscu). 41 16 0

Próbki i cenniki na żądanie wysyłamy franco i odwrotną pocztą.

Bayer'a Salicylowy plaster kauczukowy

jest racyonalnym środkiem do zupełnego, bezpiecznego i bezbolesnego usunięcia

odgniotków, wzdymek i zgrubnień skórnych.

1 koperta tego znanego ze skuteczności plastru wraz z dokładną wskazówką użycia kosztuje 30 ct., na prowincyę 35 ct. **po przesłaniu należytości w znaczkach listowych.** — Zamówienia przesyłać pod adresem: **Apotheke zum „Römischen Kaiser“, Wien, I., Wollzeile 13, Hugo Bayer, Apotheker.**

Na składzie w **Krakowie** ma **Konst. Wiszniewski,** ul. Floryańska. 721 3 15

CHRISTOFLE & Cie.

C. I K. NADWORNI DOSTAWCY,



Wiedeń, I., Opernring 5,

Pod gwarancyą grubo platerowane serwisy i naczynia stołowe, kasetki do wypraw ślubnych, tace, spodeczki do herbaty i kawy, i t. d., w wykonaniu od skromnego do najwspanialszego.

Osobliwe przybory dla hoteli, restauracyj i kawiarń, jakoteż dla pensyonatów i menaży wojskowych.

Podkład z białego metalu. Pokład srebra jest na każdym przedmiocie wyciśnięty, jakoteż pełne nazwisko **Christofle** i **powyższy** znak fabryczny

Jedyne zastąpienie prawdziwego srebra.

12 łyżek stołowych	16 zł.	50 cnt.		12 łyżeczek Mocca .	6 zł.	50 cnt.
12 widelcy stołowych	16 „	50 „		1 chochla do zupy .	5 „	50 „
12 noży stołowych	17 „	— „		1 chochelka do mleka	3 „	20 „
12 widelcy deser. .	15 „	— „		1 łyżka półmiskowa	4 „	— „
12 noży deser. . .	15 „	— „		12 podstawek pod noże	8 „	25 „
12 łyżeczek do kawy	8 „	50 „		1 widelec półmisk. .	5 „	50 „
				1 „ do ptaszków	1 „	50 „

Illustrowane cenniki za darmo.

Do nabycia po cenach fabrycznych **w Krakowie** u **A. Biasiona, K. Czaplickiego, i W. Głowackiego.** 92 15 16

Cena: 1 flaszka 1 złr. 40 ct.



C. i k. uprzyw. woda do mycia koni.

Od lat przeszło 35 **w stajniach nadwornych, w większych stajniach wojskowych i cywilnych** używany w celu **wzmocnienia i przywrócenia sił po wielkich trudach,** w razie **zwichnięcia, stwardnienia ścięgien** itd nadaje koniowi **zdolność do wybitnych usług.** — Prawdziwego tylko z powyższym znakiem ochron. dostać można w każdej aptece i drogueryi Austro-Węgier. — **Skład główny:**

FRANCISZEK JAN KWIZDA, c. i k. austr. węg., król. rum. i ks. bułg. dostawca nadworny, aptekarz obwodowy, KORNEUBURG pod WIEDNIEM. I. 126 10

---

8 złr.



BEZ ZYSKU

po cenie wyrobu

sprzedajemy **prawdziwe po amerykańsku platerowane**

Zegarki remontoar plaque

z **podwójną kopertą,** chcąc je tu rozpowszechnić. Dajemy zegarki te jako reklamę dla firmy po cenie kosztów i jestto rzadką sposobnością dla wszystkich, którzy chcą mieć zegarek jak złoty, i od złota odróżnić się nie dający, za niesłychanie niską cenę

8 złr. w. a.

Wnętrze tego zegarka jest arcydziełem i żaden złoty zegarek, który kosztuje 300 złr., nie ma lepszego wnętrza. Silne koperty są na najnowszy sposób platerowane 18-karatowem złotem i dlatego nie tracą nigdy wyglądu złota. — Każdy zegarek, nim się go wyśle, bada się starannie i opatrzony jest oryginal. poręczeniem na 3 lata. Najlepszą rękojmią trwałości tych zegarków jest to, że się obowiązujemy zwrócić pieniądze w całości natychmiast, jeżeliby tenże nie był odpowiednim. 489 6 6

Oryginalny dowód poręcz... Zegarki dams... złr. 10.

Główne miejsce sprzedaży i wysyłki

RIX

Wiedeń, Praterstrasse 1. 16.

Wysyłka na prowincyę i za granicę za zaliczką.

Henryk Schauer

firma istniejąca od roku 1849.

Magazyn mój przeniesiony został **ze starej poczty na Stradom, dom XX. Misyonarzy.** 709 5 12

Polecam świeży transport **Kapeluszy i Cylindrów** po niskich cenach.

Miód „Karpaciak“

niezrównany specyał deserowy i jedyny miód leczniczy przy wszelkiego rodzaju katarach, influenzy i słabościach nerwów — wysyła w puszkach 5 kilo wagi wraz z opakowaniem franco 4 złr. **Jan Marcinków, Sołotwina-mizuńska p. Wygoda.** 771 6 10

Większej ilości bydła

z dobrej stajni, **poszukuje się do kupna.**

Zgłoszenia pod **836** przyjmuje Administracya „Nowej Reformy.“ 836 3 3

Bracia Tercyarze ś. Franciszka

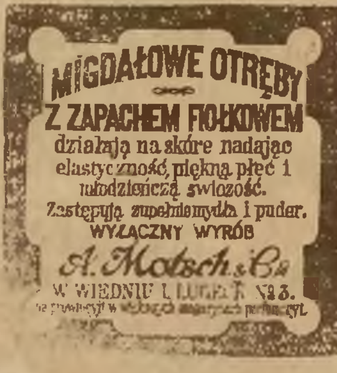
posługujący ubogim,

polecają

wyrób mebli giętych

w Krakowie, ul. Krakowska L. 47.

Mają powszechnie używane stołki wyplatane do nabycia lub wypożyczenia. — Stołki wyplatane z siedzeniem fornirowanem, fotele, kanapy, taburety biurkowe i salonowe wyrabiają tylko na zamówienie. — Przyjmują wózki wyplatane i inne sprzęty tego rodzaju do naprawy lub odnowienia. — Na żądanie zgłaszają się sami po przedmioty i sami odstawiają naprawione, lub zakupione. 612 10 0



640 5 32

L. 388. 828 3 3

Konkurs.

Gmina miasta Ciężkowice (powiat Grybów) ogłasza konkurs na posadę **lekarza miejskiego** z płacą roczną 200 złr. i poborem wyznaczonym z należytości za oględziny bydła rocznie około 120 złr. wynoszącym.

Kandydaci, wyłącznie doktorowie medycyny, zechcą podania swoje, opatrzone odpowiedniemi alegatami, wnosić w **Urzędzie miejskim w Ciężkowicach** (ad Tarnów) w przeciągu dni 14, licząc od ostatniego ogłoszenia w dzienniku.

Ochronna marka: **Kotwica.**

Liniment. Capsici comp.

z apteki Richtera w Pradze, uznane jako znakomite uśmierzające nacieranie; po cenie 40 kr., 70 kr. i 1 fl. do nabycia we wszystkich aptekach. Tego powszechnie ulubionego środka domowego należy zawsze żądać tylko w **butelkach oryginalnych** z naszą ochronną marką „Kotwicą“ z apteki Richtera i z przezornością uznawać tylko butelki z tą marką jako wyrób oryginalny.

Apteka Richtera pod złotym lwem w Pradze.

68 29 40

NOWOŚCI

w wielkim wyborze, otrzymał i poleca

Magazyn Towarów Bławatnych i Konfekcyj Damskich Ignacego Sobolewskiego w Krakowie.

Towar wyborowy. Ceny umiarkowane. 679 5 7

Próbki na żądanie odwrotnie.

LINOLEUM

(OSOBLIWY HANDEL)

w kolorach na wskróś przechodzących, wyroby krajowe i zagraniczne; najtrwalsze **pokrycie podłogi** do **całych przestrzeni,** także jako **chodniki, podkładki przed umywalnie** i jako **wielkie dywany.**

F. C. COLLMANN's Nachfolger A. REICHLE, WIEDEŃ, I., Kolowratring 3. 702 5 12

Dostać można wszędzie. 118 17 36

Sarg's **Kalodont**

Uznany za najlepszy środek do czyszczenia zębów.

HOTEL KAISERIN ELISABETH

Światło w WIEDNIU, elektryczne.

Przez nową wspaniałą budowlę na Kärntnerstrasse 9, znacznie powiększony.

Hotel pierwszorzędny w śródmieściu, w bezpośredniej bliskości dzielnicy Graben, Stefansplatz, wielkiej opery, c. k. Burgu itd. itd., poleca bardzo wspaniale urządzone apartamenta, jakoteż pokoje od złr. 1 50 począwszy. **Czytelnia, telefon, łazienki (stół).**

Wyborna wiedeńska i francuska restauracya

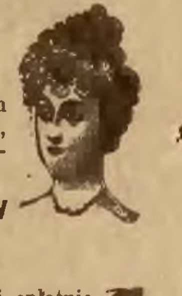
po cenach bardzo umiarkowanych. — Obiad od złr. 1·50 wzwyż.

Handel win.

754 2 6 **Ferd. Heger,** właściciel.

HERA **środek do farbowania włosów**

E. Link'a,



przez chemiczne **Laboratoryum** ogólnego związku austryackich lekarzy badany i uznany za zupełnie wolny od wszelkich szkodliwych składników, farbuje posiwiałe włosy natychmiast i trwale od najjaśniejszego blond do kruczoczarnego. Cena **złr. 2·50 i złr. 1·50,** z przesyłką o 20 ct. więcej.

E. LINK, fryzyer i specyalista w wyrobie środków do farbowania włosów,

WIEDEŃ, I., Habsburgergasse Nr. 9.

Można przeglądać świadectwa z uznaniem. — Prospekty za darmo i opłatnie.

Osobny salon do farbowania włosów.

Odsprzedającym wielki opust. 275 14 16

Wiedeńska filia

ŽIVNOSTENSKÁ BANKA

pro Čechy a Moravu, 847 2 10

w Wiedniu, I., Herrengasse 12.

Główna siedziba w Pradze. — Kapitał akcyjny 8.000.000 złr.

Przyjmowanie oszczędności. Kantor wymiany. Zlecenia giełdowe. Eskontowanie weksli. Pożyczki na papiery wartościowe.

Miód.

Miodosytnia w Podgórzu przy Krakowie

wysyła za zaliczką miód najlepszego gatunku w blaszankach nowych po 4 litry, po następujących zniżonych cenach:

Miód Kościuszkowski Nr. 1 korzenny lub słodki . . . po **20** ct. za litr
„ „ Nr. 2 półdubelt. korzen. lub słodki „ **30** „ „ „
„ „ Nr. 3 najlep. dubelt. „ „ „ „ **40** „ „ „

jakoteż i inne stare miody od **50** ct. do **5** złr. za butelkę.

Za blaszankę dolicza się **30** ct. Dla P. T. sprzedających oraz dla Kółek rolniczych lub przy większym odbiorze ceny znacznie niższe.

Zamówienia pocztą uskutecznia się natychmiast.

O dokładny i wyraźny adres zamawiającego uprasza się.

Polecając się łaskawym względom, kreśli się z poważaniem 621 11 0

Miodosytnia w Podgórzu, ul. Twardowskiego L. 5.

BYDLĘCE POMOSTOWE DZIESIĘTNE [illegible]TNE BALANSOWE APTEKARSKIE i t. d.

WAGI

C. i k. nadworny dostawca — Katalog za darmo.

Józef FLORENZ

w Wiedniu, I., Rothenthurmstr. 26.

NAPRAWY uskutecznia szybko.

Telefon 6065. 395 11 0

Bursztynowa glazura do podłóg

Momentowa glazura do podłóg

Glazura emaliowa biała i kolorowa

dająca barwę i połysk za jednem pociągnięciem,

Z FABRYKI LAKIERÓW

LUDWIKA MARXA w Wiedniu, w Moguncyi i Petersburgu.

Prędko schnące, trwałe zapuszczenie, którego dokonać może każdy, dobre na **podłogi, sprzęty kuchenne** i na **przedmioty domowego gospodarstwa** każdego rodzaju z drzewa, blachy lub żelaza. Wyborne, **myć się dające pociągnięcie ścian** w płókarniach i kuchniach. 677 5 18

Składy w **Krakowie: Reim i Sp., Fr. Lenert, Szarski i Syn, R. Drobner.**



Regent

wszystko przewyższający! 548 14 20

Bock & Hollender, III., Hauptstrasse 72, Wiedeń.

Do sprzedania

Majątek 350 mrg. obszaru, w tem roli i łąk 190 mrg., ogrodu owocowego i parku angielskiego 3 mrg. lasu 137 mrg., z tego kultury 20, lasu grubego 80 mrg., 37 mrg. lasu 4-letniego. Budynki w dobrym stanie, dwór 8 ubikacyj z werandą i kuchniami, budynki gospodarcze dostatecznie dobre. Inwentarza grubego 52 sztuk, oprócz młodzi; martwy kompletnie dobry. Wysiano na zimę: 67 korcy żyta i pszenicy. Role skomasowane, gospodarstwo w dobrym stanie. Potrzebny jest kapitał do kupna 38 000 złr., bank zostaje. Może być zamieniony na kamienicę. **Agencya poleca:** kamienice, wille, młyny, folwarki, do sprzedania: jakoteż **służbę wszelkiej kategoryi** tak miejską jakoteż i wiejską.

Potrzebna pożyczka 8.000 złr. na hypotekę majątku po banku. 745 4 5

Agencya L. Krasuskiego w Krakowie, Mały Rynek L. 5. I. piętro.



359 33 0

ZMIANA LOKALU.

Od wielu lat znana

KUCHNIA POLSKA i KAWIARNIA

przy ul. św. Anny L. 5, została przeniesioną

na ul. św. Jana L. 18.

Dziękując Szanownej Publiczności za liczne uczęszczanie i za zupełne zaufanie do mojej restauracyi, upraszam o łaskawe przybycie do nowego lokalu, gdzie również tanio, czysto i smacznie na maśle przyrządzone potrawy wydawać będę. 833 2 0

Specyalne śniadania, obiady i kolacye à la carte.

Dla P. T. Abonentów znaczny opust.

Z najgłębszym szacunkiem

JÓZEF BIELAWSKI.

Franciszek Cembronowicz

MAJSTER SZEWSKI

Kraków, Rynek gł. 9,

przyjmuje wszelkie zamówienia na **obuwie damskie i męskie, robiąc takowe z dobrego materyału i po cenach zniżonych,** począwszy od **złr.** 3·50 damskie buciki, od **złr.** 4·50 męskie, a buty od **złr.** 9·50 i wyżej, stosownie do wymagań — oraz przyjmuje **kalosze do naprawy.** 178 22 0

Do Ameryki

a mianowicie do:

Kanady, Nord-Dakoty, New-Yorku, Bostonu, Philadelphii, Baltimore, Teksas itp. 481 9 10

przewozi posp. i pocztowemi parowcami

najtaniej

rządownie koncesyonowane

„Anglo-kontynentalne biuro podróżne“

w Rotterdamie, Glashaven 24, Holland.

Podróż morzem tylko 5 do 5½ dni.

Za pośrednictwem każdej księgarni nabyć można dziełko radcy sanitarnego Dra Müllera, traktujące o

nadwątlonym systemie nerwowym i płciowym.

Dziełko to, odznaczone nagrodą pieniężną, pojawiło się w 30 wydaniu.

Przesyłka w kopercie za 60 ct. w znaczkach listowych. 188 16 52

Curt Röber, Braunschweig.

KRĘGLE, KULE DO KRĘGLI z drzewa „Lignum Sanctum“,

Lawn-tennis, Rakiety, Piłki i Balony gumowe, Prasy do rakiet, Krokiety, Hamaki,

Przyrządy gimnastyczne ogrodowe,

Przybory do rybołowstwa

polecają po cenach najumiarkowańszych 878 1 6

REIM i SPÓŁKA

Rynek 37, Kraków, linia A–B.



Największy Skład maszyn do szycia i haftu SINGERA

czółenkowych, pierścieniowych i Vibratting Shutle, jakoteż i wszelkich innych systemów **z pierwszorzędnych** światowych **fabryk.**

Nauka haftów maszynowych bezpłatnie!

Na wypłat ręczne od 30 do 65 złr., nożne od 40 do 120 złr. — gotówką 10% taniej.

Najnowsze illustrowane cenniki przesyła franco

Józefa Iwanickiego

następca R. Pawłowski, 441 10 52

w Krakowie tylko Rynek główny Nr. 21.

MAGAZYN MÓD ST. ZAMOYSKIEJ

w Krakowie, Sukiennice 19,

poleca

NA SEZON WIOSENNY I LETNI KAPELUSZE DAMSKIE

w wielkim wyborze, kwiaty paryskie, pióra strusie i fantazyjne, gorsety, oraz wszelkie nowości w zakres toalety damskiej wchodzące.

Zamówienia z prowincyi wykonuje jak najspieszniej, z gustem i elegancyą, **po cenach umiarkowanych.** 750 4 10

SUKNIE DAMSKIE wykonuje w jak najkrótszym czasie.

Modele Paryskie.

Herbata z Brodów!



Herbata z Brodów!

Od dawien dawna ze swej dobroci i zapachu znaną prawdziwą

HERBATĘ ROSYJSKĄ

zbioru majowego, poleca **handel** 58 31 0

W. ADAMOWICZA

w Brodach na pograniczu rosyjskiem.

1 funt **„Familijnej“** bardzo dobrej . . . . złr. 1.40
1 funt **„Melange de Moskau“** w oryg. opak., najlepszej . 2.50
1 funt **„Imperial“** cesarskiej, w oryginalnem opakowaniu 3.50
1 funt **„Okruchów“** z najlepszych herbat kwiatowych . 1.20
Znakomitej **Kawy „Ceylon“** franco 5 kilo, każdej stacyi pocz. 9.—



J. Gorecki i Spół.

PREMIOWANA

fabryka ślusarska

wyrobów artystycznych, budowlanych, konstrukcyj i plecionek z drutu

w Krakowie,

wykonuje wszelkie konstrukcye, siatki i ogrodzenia siatkowe w rozmaitych deseniach.



poleca się **szczególniej na schody żel. konstrukcyi, wangowe i kręcone** — po cenach przystępnych — i ściśle dochowanym terminie. 482 [illegible]



Zgłoszenia wprost do fabryki: ulica św. Wawrzyńca L. 26, gdzie **modele i wzory są do wyboru** — i **siatki na składzie.** — Cenniki na żądanie.

Telegramy: **Gorecki, fabryka ślusarska, Kraków. Telefon 277.**

Kufeke

Najlepsza przyprawa do mleka, zapobiega i usuwa zaskabnięcie

Mączka dla dzieci.

do nabycia w aptekach i drogueryach.

Leśnictwo Zassów

(o. p. ZASSÓW, stacya kolei i telegr. CZARNA),

wysyła za zaliczką niżej podane **nasiona leśne:**

Nazwa	Siła kiełk.	Za funt zł.	Za funt ct.	Nazwa	Zbiór	Za funt zł.	Za funt ct.
Jodła Pinus abias	40%	—	20	**Grab** Carpinus bet.	Poręcza się zbiór z r. 1898.	—	20
Limba Pinus cembra	—	—	30	**Iglicznia** Gleditschia		—	25
Sosna pospol. P. silvestris	75%	1	80	**Jasion** Fraxinus excel.		—	15
„ **czarna** P. Austriaca	80%	1	20	**Jawor** Acer pseudopl.		—	25
„ **ameryk.** P. strobus	75%	3	20	**Klon** Acer platanoid		—	25
Modrzew P. larix	45%	1	—	**Olcha czarna** Aluus gl.		—	35
Świerk P. picea	80%	—	60	„ **biała** Alnus incana		1	—
Akacya Robinia po.	Poręcza się zbiór z roku 1898.	—	30	**Orzech czarny** Juglaus nigra		—	25
Buk Fagus silvestris		—	25	**Wiąz** Ulmus camp.		—	30
Brzoza Betula alba		—	25	**Żarnowiec** Spartium		—	40
Dąb Quercus pedune		—	6	**Jabłka ziarnówki**		1	—
Głóg Crataegus mon.		—	15	**Gruszki ziarnówki**		1	50

CENNIK: Sadzonek leśnych, Drzew parkowych, Krzewów ozdobnych i Roślin pnących przesyła darmo i opłatnie 563 13 20

Zarząd leśny Zassów pod Czarną.

Pierwsza c. k. austro-węgierska wyłącz. uprz. fabryka

FASADOWYCH FARB

Karola Kronsteinera

w **Wiedniu, III., Hauptstrasse 120** (w domu własnym).

Odznaczona złotemi medalami. Dostawca arcyksiążęcych i książęcych **zarządów dóbr,** c. k. **zarządów wojskowych, kolei żelaznych, towarzystw przemysłowych, górniczych i hutniczych,** towarzystw budowy, **przedsiębiorców budowy i budowniczych,** jak również **właścicieli fabryk i domów.** Farb tych, rozpuszczających się w wapnie, dostarcza się w stanie suchym w kształcie proszku w 40 rozmaitych wzorach od **16 ct.** za kilo i wyżej, a powleczenie niemi co do czystości i tonu barwy zupełnie równa się **olejnemu.** 722 4 15

Wzory, jakoteż sposób użycia na żądanie za darmo i opłatnie.



Aparaty fotogr. od 5 złr.

Na żądanie wysyła cennik słynnych w świecie rowerów **STYRYA**

generalny zastępca na Galicyę:

Antoni Larisch

SKŁAD ROWERÓW i **Aparatów fotograficznych** 662 6 15

w Krakowie, ul. Szewska L. 19.

Rowery od 120 złr. w. a.

Największa fabryka tego rodzaju w Galicyi, Czechach, Morawie i Śląsku.



Osobliwość: FARBIARNIA materyj jedwabnych i piór strusich we wszystkich barwach.

Własne filie: **w Krakowie tylko przy ul. św. Krzyża pod L. 7, we Lwowie tylko przy ul. Sykstuskiej pod L. 26.**

Zamówienia z prowincyi wykonuje się skrupulatnie. 490 8 12

Wobec nadużyć proszę dokładnie uważać na mój adres.

Od roku 1868 jest w użyciu z najlepszym skutkiem

Bergera lecznicze MYDŁO SMOŁOWCOWE

wypróbowane na klinikach i przez wielu praktykujących lekarzy, nietylko w Austro-Węgrzech, lecz także w Niemczech, Francyi, Rosyi, państwach bałkańskich, Szwajcaryi i t. p. — przeciw **chorobom skórnym,** szczególniej przeciw

WSZELKIM WYRZUTOM SKÓRNYM

Skutek smołowcowego mydła Bergera jako higienicznego środka do usunięcia łupieżu z brody i głowy, do czyszczenia i odwaniania skóry jest również ogólnie uznany. — **Bergera mydło smołowcowe** zawiera **40% smołowca drzewnego** i wyróżnia się znacznie od wszelkich innych mydeł smołowcowych. By się **ochronić** przed **fałszowaniami**, należy żądać wyraźnie **Bergera mydła smołowcowego** i uważać na taki, jak obok znak ochronny.

W uporczywych cierpieniach skórnych zamiast mydła smołowcowego używa się skutecznie

Bergera mydła smołowcowo-siarczanego.

Jako łagodniejsze **mydło smołowcowe** do usunięcia wszelkich **NIECZYSTOŚCI CERY,** na wyrzuty skórne i na głowie u dzieci, tudzież jako niezrównane **mydło do mycia i kąpieli** dla **codziennego użytku** służy, zawierające 35% gliceryny i pachnące,

Bergera glicerynowe mydło smołowcowe.

Cena kawałka każdego gatunku 35 cnt. z opisem użycia.

Z innych **leczniczych i kosmetycznych mydeł Bergera** poleca się następne, zasługujące na uwagę: **Mydło benzoowe** dla udelikatnienia cery; **mydło boraksowe** przeciw wypryskom; **mydło karbolowe** do wygładzenia cery i blizn po ospie i jako mydło odwaniające; **Bergera igliwiowe mydło do kąpieli i igliwiowe mydło toaletowe; Bergera mydło dla małych dzieci (25** cnt.)

Bergera mydło petrosulfolowe

przeciw czerwoności twarzy, siności nosa, wyrzutom i swędzeniu skóry; **mydło przeciw piegom,** bardzo skuteczne; **mydło siarkowe** przeciw trądzikom i nieczystościom twarzy; **mydło tanninowe** przeciw poceniu nóg i wypadaniu włosów.

Bergera pasta do zębów w tubkach,

najlepszy środek czyszczenia zębów, Nr. 1 do zwykłych zębów, Nr. 2 dla palących. Cena 30 ct. Względem wszystkich innych **mydeł Bergera** zwracamy uwagę na sposób użycia. Należy żądać zawsze **mydeł Bergera,** gdyż istnieją liczne naśladownictwa nie mające skutku.

Składy w Krakowie mają pp. aptekarze: W. Redyk, M. Proń, J. Lesikowski, Fortunat Gralewski, E. Heller, Rosenberg, Konstanty Wiszniewski, G. Otowski, Mikucki, K. Jahn; w **Wieliczce** B. Miczyński; w **Bochni** M. Gatty; w **Tarnowie** J. Sokalski, L. Frauenglas, Niesiełowski; w **Rzeszowie** A. Karpiński; w **Nowym Sączu** R. Jakubowski, W. Filipek; w **Starym Sączu** Fiałkowski; w **Chrzanowie** F. Włocki; w **Oświęcimie** A. Polaczek; w **Żywcu** D. Matula, L. Graff; w **Sędziszowie** J. Jaśkiewicz: w **Jaśle** R. Palch; w **Wadowicach** J. Macudziński; dalej we wszystkich aptekach galicyjskich. 701 5 24

Mam zaszczyt zawiadomić Szan. Publiczność, iż z dniem 5 marca b. r. otworzyłem w Krakowie przy ul. Sławkowskiej Nr. 6, I. piętro, vis-à-vis Hotelu Saskiego, Pracownię ubrań męskich oraz wielki Skład najmodniejszych materyałów z pierwszorzędnych fabryk krajowych i zagranicznych.

Będąc we wszystkich rodzajach krawiecczyzny fachowo wykształconym wskutek długoletniej praktyki u najlepszych znanych firm w kraju i za granicą, z których wymieniam tu firmy: nadwornych dostawców J. Gunkel i E. Ebenstein w Wiedniu i W. Brummer w Krakowie (w ostatniej byłem czynnym 12 lat jako przykrawacz i jako kierownik pracowni), mam nadzieję, że zdołam wszelkim wymogom Szan. Publiczności zadość uczynić. Ceny przystępne i stałe.

Polecając swój zakład łaskawym względom Szan. Publiczności, kreślę się

Z głębokiem poważaniem **W. ŠOUREK,**

603 10 10 **właściciel magazynu i pracowni krawiec., ul. Sławkowska 6, I. p.**

APTEKARZA SCHNEIDA

ziółka przeciw KASZLOWI

i proszki przeciw katarowi

wyrobu

apteki św. Jerzego,

Wiedeń, V/2, Wimmergasse 33,

przyrządzone podług przepisu lekarskiego, **dobroczynne są dla organów oddechowych, usuwają flegmę, uśmierzają kaszel,** łagodzą chrypkę i **usuwają drapanie w gardle.** — **Proszki** 50 ct., a należące do tego ziółka 50 ct., pocztą o 20 ct. więcej na opakowanie (bez opłaty pocztowej). Wysyła się pocztą najmniej 2 paczki.

St. Georgs-Apotheke, Wiedeń, V/2, Wimmergasse Nr. 33.

W **Krakowie** w aptece **E. Hellera**, dawniej Stockmara.

Zwracać uwagę na znak ochron. i żądać zawsze środków przeciw kaszlowi z apteki ś. Jerzego.

Ogłoszenie to należy wyciąć i zachować. 186 17 0

Amalia Rokach

nauczycielka muzyki, z ukończonemi studyami u prof. **Józefa Dachsa** i **patentem z Wiednia,** udziela lekcyj gry na fortepianie. — Zgłoszenia przyjmuje tylko od godziny 10—12 przy ul. Radziwiłłowskiej L. 13, parter. 825 3 3

Notaryusz w Ślemieniu

poszukuje egz. **Kandydata** notaryalnego — i biegłego **Pisarza.** 862 3 3

Niniejszem zawiadamiam P. T. Publiczność, że z dniem 18 kwietnia b. r. obejmuję 808 2 3

Piekarnię

w Krakowie przy ul. Siennej l. 3, dotąd przez p. Stan. Bartla prowadzoną, i wypiekać będę **bułki centowe zwyczajne i maślane,** tudzież **polskie i wiedeńskie po cenie 10 c. za 6 lub 5 c. za 3.**

Polecam się łaskawym względom P. T. Publiczności. Z poważaniem

Franciszek Madej.

Porębski i Zimler w Krakowie

POLECAJĄ:

Pończochy robotą drutową i maszynową, w wielkim wyborze gatunków;

Gorsety francuskie i wiedeńskie, najnowsze fasony, z pierwszorzędnych pracowni;

Weloniki tiulowe, siatkowe brukselskie, Chantilly, do prania i żałobne, nowe desenie. 665 5 8

Jeden flakon

wody na włosy „Linarin“

wystarcza, by wstrzymać najsilniejsze wypadanie włosów.

Cena 1 flakonu 70 cent.

„Maść Chelidin“

jedyny środek **przeciw odciskom i zgrubnieniom skórnym** na podeszwach nóg. — Skutek niezawodny w przeciągu paru dni.

Cena słoika 50 centów.

Do nabycia jedynie u wynalazcy powyższych preparatów **Józefa Wróblewskiego, aptekarza w Tyczynie koło Rzeszowa.** 652 10 10

Z dniem 1 kwietnia b. r. **otworzyłem w Krakowie przy ul. Sławkowskiej L. 16** (telefon 256) **przez Wysokie c. k. Namiestnictwo koncesyonowane**

Krakowskie Biuro pośrednictwa

dla kupna i sprzedaży

wszelkich dóbr nieruchomych,

jakoto:

majątków ziemskich, lasów, realności oraz budowlanych placów.

Maurycy Sieber,

rządownie upoważ. geometra cyw.

Obecnie mam do sprzedania (ewentual. zamiany): Majątki ziemskie w wschodniej i w zachodniej Galicyi, w cenie od 20.000 do 500.000 złr. — kilka partyi lasów dębowych i mieszanych — i kilkanaście bardzo rentownych realności w Krakowie, względnie placów budowlanych. 819 5 6

100 do 300 złr. miesięcznie

mogą zrobić osoby każdego stanu **we wszystkich miejscowościach** niezawodnie i uczciwie bez kapitału i ryzyka, sprzedając prawnie dozwolone papiery państwowe i losy. Zgłoszenia: **Ludwik Österreicher, Budapest,** VIII., Deutschgasse 8. 582 7 10

Ulica Ferdynanda Nr. 32 vis-à-vis „Platteis."

W. Staněk'a hurtowny handel herbaty rosyjskiej w Pradze,

Administracya i magazyny ul. Władysława 17.

poleca prawdziwą rosyjską herbatę karawanową z ostatniego zbioru, uznaną za najlepszą.

„Prawdziwy rum Jamaika" aż do oryginalnych flaszek Kingston.

Pisemne zamówienia załatwia spiesznie i jak najlepiej mój oddzielny oddział wysyłkowy.

Meble bambusowe własnego wyrobu. Wysyłki wyżej 10 złr. w. a. następują opłatnie. Illustrowane cenniki zadarmo i opłatnie. 54 69 0

„Exsiccator" de Ritter

znacznie **lepszy** pod każdym względem, niż **wszelkie inne środki ochronne.** 1000 dowodów. 10 medali, 2 dyplomy, 2 herby państwowe. **Jedna próba wystarcza!** Broszury za darmo.

Kantor: **Wiedeń, III., Parkgasse 10** (dom własny).

Zastępcy poszukiwani. 831 2 36

Nie ma już grzyba drzewnego, ani wilgoci murów.

Woda ateńska z chiną,

przeciw łupieżowi i wypadaniu włosów, działa znakomicie, posiada przytem przyjemny zapach. Cena 1 zł. 174 8 0

JAN IHNATOWICZ,

LWÓW: (sklepy własne) ul. Kopernika L. 3, ul. Halicka L. 11.
KRAKÓW: Sukiennice L. 20. CZERNIOWCE: Rynek L. 2.
PRZEMYŚL: ul. Franciszkańska L. 24.

Pora letnia i jesienna 1899.
Prawdziwe berneńskie materye

Odcinek 3·10 mtr. długi, na całkowite ubranie męskie wystarczający, kosztuje tylko	**złr. 2·95, 3·70, 4·80 z dobrej** **złr. 6·— i 6·90 z lepszej** **złr. 7·75 z wybornej** **złr. 8·65 z bardzo wybornej** **złr. 10·— z przewybornej**	**prawdziwej wełny owczej.**

Odcinek na czarne ubranie salonowe **10 złr.** Materye na zarzutki, pakłaki (lodeny) dla turystów, wyborne czesanki (kamgarny) itd. itd., wysyła po cenach fabrycznych znany ze swej rzetelności i sumienności fabryczny skład sukna

Siegel-Imhof w **Bernie** (Morawy).

Próbki za darmo i opłatnie. Dostawa ściśle podług obranej próbki poręczona.

Korzyści dla prywatnych odbiorców z zamawiania materyj **wprost** u powyższej firmy na **miejscu fabrycznem** są znaczne. 350 32 65

Farby olejne do mycia gotowe.
Farby olejne do podłóg.
Farby lakierowe, szybko schnące.
Lakiery bursztynowe i spirytusowe do podłóg.
Masę woskową do zapuszczania podłóg.
Masę francuską do zapuszczania posadzek.

Proszek na owady „Zacherlin."
Proszek zamorski Andela.
Proszek perski na wagę.
Tynktura przeciw pluskwom

Reim i Spółka, Kraków, Rynek 37, linia A-B.

polecają po cenach najumiarkowańszych:

Linoleum, Ceraty, Chodniki, Rogóżki.

Pantofelki domowe. | Kalosze rosyjskie. | Trzewiki do gimnastyki.

Płaszcze gumowe. — Płachty nieprzemakalne.

Artykuły do pielęgnacyi koni, bydła i uprzęży.

Środki do desinfekcyi. — Środki przeciw szczurom i myszom.

Wyroby szczotkarskie. Artykuły do prania.

Mydło do prania z „kluczem Schichta." Mydło do prania z „łabędziem Schichta."

Proszek terpentynowy do prania „Schichta."

Artykuły do czyszczenia naczyń, sprzętów pokojow., kuchennych, okien itp.

Pasy bezpieczeństwa przy myciu okien. 783 3 0

Cement i Gips sztukaterski i murarski.
Wapno hydrauliczne.
Płyty izolacyjne.
Antimerulion, Karbolinenm
Tektury smołowe do pokrywania dachów.
Smołowiec gazowy i drzewny.
Farby na dachy.
Farby do fasad.

Papier, lep i trzaski na muchy.
Naftalina, Liście paczulowe, Saszetki, Kamfora, Pieprz biały przeciw molom.

Droguerya „pod Gwiazdą"
Mag. farm. S. BALTAZIŃSKIEGO i Sp.

w Krakowie, ul. Karmelicka L. 15.

Skład materyałów aptecznych i wszelkich środków uniwersalnych krajowych i zagranicznych, opatrunków i przyrządów chirurgicznych, wód mineralnych, koniaku kuracyjnego, perfumeryj, kosmetyków, win leczniczych, herbaty chińskiej, mydeł toaletowych i leczniczych.

GŁÓWNY SKŁAD ZIOŁ Księdza KNEIPPA i mydła z ekstraktu kurzego ziela, znakomity środek na wszelkie wyrzuty i popękania skóry. Cena 35 ct.

MAŚĆ WSCHODNICH PIĘKNOŚCI, jedyny i niezawodny środek przeciw piegom, wyrzutom, opaleniu i liszajom. Cena słoika 70 ct.

Wysyłka na prowincyę odwrotnie. 858 1 3

Ostrzeżenie.

Odwołuję niniejszem upoważnienie z dnia 14go marca b. r. udzielone p. **Bolesławowi Rakowskiemu** do pobierania prenumeraty dla **„Gazety Technicznej"** i **„Miesięcznika Buchalteryi"**, jakoteż przestrzegam wszystkich przed udzielaniem temuż jakichkolwiek kwot na rachunek tychże wydawnictw. 883 1 6

Lwów, dnia 14 kwietnia 1899 r.

Kazimierz Wieniawa Chmielewski.

Rutynowana krawcowa podejmuje się robót w domach prywatnych. — **Kraków, ul. Mikołajska 12, II. piętro, u p. Walter.** 882 1 3

Parcela pod budowę

w bardzo pięknem położeniu w Łobzowie, jest z wolnej ręki do sprzedania. Bliższa wiadomość u p. **Janikowskiej w Krakowie, ul. Smoleńsk 25.** 881 1 3

Zmiana lokalu.
JÓZEF BOSCOVITZ

OPTYK i ELEKTROTECHNIK

przeprowadził się do domu przy Placu Dominikańskim pod l. 6. 880 1 12

Wielką ilość stalowych

DYLI TACZKOWYCH
(KARRENDIELEN)

mają bardzo tanio do sprzedania

ROESSEMANN & KÜHNEMANN
ARTURA KOPPELA KOLEJE ŻELAZNE
FABRYKA KOLEI POLNYCH,
LWÓW, dom naftowy,
Wiedeń, Praga, Budapeszt. 876 1 2

Zapowiedzi.

Podaje się do powszechnej wiadomości, że

1) **Dawid Sternbach**, kupiec w Charlottenburgu zamieszkały, syn kupca Samuela Sternbacha i jego żony Rywki z Frankfortów, obojga w Przemyślu zamieszkałych — i

2) **Rosa Klein**, w Charlottenburgu zamieszkała, córka kupca Salomona Kleina i jego żony Jetti z Menasche, obojga w Krakowie zamieszkałych — zamierzają zawrzeć ze sobą związek małżeński. 879

Charlottenburg, 13 kwietnia 1899 r.
Urzędnik stanu **Andonard** m. p.

Księgarnia muzyczna
A. Piwarskiego i Sp.

w Krakowie, ul. św. Jana l. 3,

wydała świeżo własnym nakładem i poleca następujące utwory w układzie **na fortepian:**

Bohdanowicz T. „Echa z nad Wisły", walce. Cena 1 złr.
Marek J. Kapel. op. 104 „Chryzantemy", walce. Cena złr. 1·20.
Marek J. Kapel. op. 105 „Krakowianka", polka-murarka. Cena 60 c.
Powiadowski W. „Rachciachciach", polka-mazurka. Wydanie czwarte. Cena 50 ct.
Rychling W. Skarbczyk melodyj narodowych, w układzie na cztery ręce. Cena 1 złr.

Do nabycia we wszystkich księgarniach. 857 2 5

Wielki pożar



jednej z berneńskich fabryk sukna daje mi możność sprzedawania jej olbrzymich zapasów sukna **za bezcen.** Ażeby prędko uprzątnąć, wysyłam za **zwrotem płacy robotniczej**, a mianowicie:

tylko za 1 zł. 25 ct.

metr

prawdziwego sukna berneńskiego

z wybornej wełny owczej, ręcząc, że towar jest dobry, bez skazy.

Trzy metry 10 ctm. starczą na całe ubranie męskie wiosenne i letnie. W zapasie są wszelkie barwy, gładkie i wzorzyste. Postaw **najlepszych czesanek** (kamgarnów) czarnych i we wszelkich barwach **tylko po 2 zł. metr.** (dawniej 4 zł.). Najmodniejsze **bardzo dobre i najlepsze sukna** i **szewioty** we wszelkich barwach, gładkie i wzorzyste po zł. 2, 2·50 i 3 zł. za metr. Materye te kosztowały dawniej dwa razy tyle. Z powodu za **niskiej ceny** próbek nie można dawać. Niestosowne przyjmuje się napowrót bez trudności. W intereste wszystkich czytelników zwracam uwagę na to, ażeby zamówienia przesyłali **czemprędzej**, gdyż, **jak daleko sięga pamięć ludzka**, nie było nigdy i nigdy się już nie nadarzy tak korzystna sposobność do nabycia tak wspaniałych materyj po tak niskich cenach.

Zamówienia adresować: 815

M. Feith, Wiedeń, II|3,
Taborstrasse 11/B.

Kapelusze

męskie — czarne, miękkie, trwałe — po złr. **1** ct. **30** i wyżej — nabyć można wyłącznie w **handlu Lipińskiego, Kraków, ulica Grodzka Nr. 43, obok kościoła św. Piotra.** 663 14 20

Birtus i Bojarski

Kraków A—B

MODELE KAPELUSZY. FASONY. WSTĄŻKI. KWIATY. KORONKI. PARASOLKI. APLIKACYE. PASKI. RĘKAWICZKI. GORSETY.

A—B Kraków 872 1 10

Birtus i Bojarski

Zacherlin



Nie w trąbkach!

Jedynie prawdziwy we flaszce! (z nazwiskiem „Zacherl").

To jest rzeczywiście niezawodna pomoc przeciw każdej a każdej pladze owadów. 764 1 8

W Krakowie i we wszystkich miejscowościach Galicyi są składy wszędzie tam, gdzie są wywieszone napisy Zacherlin.

Zarząd fabryki wyrobów glinianych

FIRMY

„MAURYCY BARUCH"

w Łagiewnikach pod Podgórzem,

ma zaszczyt polecić P. T. swoje wyroby, a mianowicie:

1) **Piece kaflowe, kominki i kuchnie**, tak biało szklone, jak również w dowolnych kolorach, odznaczające się nietylko wyborową glazurą, trwałem i dokładnem okuciem, ozdobną formą, lecz również starannem i praktycznem ustawieniem, zaoszczędzającem znacznie paliwa;
2) **Dachówkę żłobkowaną** systemu „CONSTANS", zaliczoną do najlepszych, którą w kraju naszym są pokryte niezliczone budynki, między innemi wiele monumentalnych — dachówka Łagiewnicka odznacza się wielką wytrzymałością, łatwem kryciem, a przytem lekkością;
3) **Cegłę maszynową**, ręczno-prasowaną, podwójnie prasowaną i studzienną;
4) **Cegłę ogniotrwałą** zwykłą, klinową, formową i **płyty ogniotrwałe piekarskie.**

Ceny pieców, dachówki i cegły ogniotrwałej w roku bieżącym **zostały znacznie zniżone.**

Na żądanie Zarząd wysyła cenniki i wzory.

Listy uprasza się adresować: **„Maurycy Baruch" w Podgórzu.** 838 1 4

Etablissement Friedmann
w Krakowie, ulica Zielona L. 17.

W niedzielę dnia 16 kwietnia 1899 r. pierwszy występ słynnego sztukmistrza z mieczami i połykacza szpad

Sgr. Benedetti

zwanego medyczną zagadką.

Sgr. Benedetti **połyka** na przyciemnionej scenie **elektryczną lampę żarową**, przez co wnętrze górnej części jego ciała promienieje jasnem światłem.

Początek o godzinie 8-ej wieczorem. 865

„ROŽNOV"

(pod Radhostem)
uzdrowisko klimatyczne.
370 metrów nad powierzchnią morza.

Sezon: od 15go maja do 15go września.

od wiatrów północnych wysokiemi górami karpackiemi zasłonięty.

Kuracya żętycowa, kuracya terenowa, inhalacye.

Źródła mineralne i górskie. Stacya kolejowa, poczta i telegraficzna. Podczas sezonu 5 lekarzy. Prospekty za darmo i opłatnie.

Bliższych szczegółów udziela z wszelką gotowością 856 1 3

Komitet.

FORTEPIANY Z MECHANIKĄ ANGIELSKĄ NAJZNAKOMITSZEJ W AUSTRYI FABRYKI

PETROF

SPRZEDAJE PO TYSIĄC KORON WAL. A. GABRYELSKA KRZYSZTOFORY KRAKÓW.

Z Drukarni Związkowej w Krakowie. Papier z fabryki Braci Fijałkowskich w Bielsku. Rządca drukarni A. Szyjewski.